№ 175 (2975). Warszawa, NIEDZIELA 27 Czerwca 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 3 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy.

Żądamy niezwłocznego rozwiązania Sejmu i Senatu.

Żądamy niezwłocznych wyborów do nowego Sejmu.

Do wszystkich komitetów P. P. S. i Wydziałów Wiejskich.

Towarzysze i Towarzyszki!

Stosownie do odezwy z dnia 18 b. m. oraz instrukcji Sekretarjatu Generalnego wzywamy was do urządzenia w całym kraju jednocześnie w dzień 27 b. m. wieców i zgromadzeń demonstracyjnych — pod hasłem nowych i na podstawie dotychczasowej ustawy wyborczej — wyborów do Sejmu i Senatu. Klasa pracująca miast, miasteczek, osad fabrycznych i wsi — musi w ten dzień wyrazić swą wolę w obronie nowego przedstawicielstwa ludowego z nowych wyborów. Przed tą wolą miljonów ludzi pracy muszą ugiąć się wszystkie czynniki w Państwie, musi się ugiąć i Sejm obecny. Pamiętajcie, że walka, którą Partja podejmuje w obronie interesów ludu pracującego — wymaga od wszystkich towarzyszów bezwzględnej solidarności i posłuchu dla dyrektyw Partji.

Prezydjum CKW. PPS.

W niedzielę, dn. 27 czerwca r. b. — o godz. 11-ej rano w sali teatru Powszechnego, Leszno róg Żelaznej, odbędzie się wielki wiec demonstracyjny n. t. 1) Rozwiązanie obecnego Sejmu i nowe wybory; 2) Zmiana Konstytucji w myśl żądań robotniczych.

Przemawiać będą tow. tow. poseł N. Barlicki, poseł R. Jaworowski, T. Hartleb, radny M. Piłacki, St. Woszczyńska i Ed. Zawadzki.

ODSŁONIĘCIE POSĄGU MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

W dniu 27 czerwca, o godz. 1-ej po poł. w sali kina Splendid, w Galerji Luxemburga, odbędzie się odsłonięcie posągu Marszałka Piłsudskiego. Zaproszenia otrzymywać można w Sekretarjacie Domu Ludowego, Al. Jerozolimskie Nr. 6.

SZKODNICTWO.

Ataki na ustrój demokratyczno - parlamentarny wzmogły się w ostatnich czasach niesłychanie.

Jedni podkopują demokrację świadomie, inni z głupoty, a jeszcze inni dla zabawy.

Nie ulega wątpliwości, że ustrój demokratyczno-parlamentarny ma swoje wady, jest on jednak znacznie lepszy od innych, znanych nam ustrojów politycznych Państw.

Wady młodego parlamentaryzmu polskiego są bardziej wyraziste, ale nie jest to wina samego ustroju, lecz braków w wychowaniu społeczeństwa polskiego w sprawach publicznych. Półtorawiekowa niewola nie pozostała bez następstw.

Stanowisko świadomych wrogów demokracji parlamentarnej, zmierzających do zastąpienia obecnego ustroju — innym, jest zrozumiałe i logiczne. Zwalczają oni ustrój obecny, bo jest dla nich niewygodny. Zamiast obecnego ustroju, pragną widzieć inny: monarchję Konstytucyjną, dyktaturę bolszewicką, czy faszystowską, absolutyzm czy coś podobnego.

Arystokracja, czepiająca się do niedawna klamek dworów petersburskiego, berlińskiego i wiedeńskiego, obszarnicy, bankierzy, część burżuazji i t. p. — oto sfery, którym dzisiejsza Polska demokratyczna się nie podoba.

Interesy materjalne grup wymienionych pchają je na drogę walki z demokracją. Ale grupy te są nieliczne.

Liczniejszą warstwę stanowią ci, którzy podkopują demokrację — powiedzmy — z naiwności.

Trzonem tej grupy jest t. zw. inteligencja zawodowa. Podcina ona drzewo, na którem siedzi. Zawiedzione ambicje i nadzieje odgrywają tu główną rolę. Pozatem niezwykła płytkość w ujmowaniu i ocenie zjawisk społecznych.

Zwalczając demokrację, nie przeciwstwiają jej nic pozytywnego. Nie mają odwagi przyznać się ani do monarchizmu, ani do faszyzmu, bolszewizmu czy pogrzebanego w ostatnich latach absolutyzmu. Pustka!

Wreszcie pozostali zwalczają demokrację, bo to jest w modzie. Ci bawią się.

Walczyć z demokracją za pomocą argumentów rzeczowych jest trudno. Jeżeli ktoś uczciwie i szczerze krytykuje i rozważa braki obecnego ustroju Polski, ten zawsze dojdzie do przekonania, że dużo należy poprawić i ulepszyć, ale nigdy nie stanie na stanowisku zniszczenia ustroju demokratyczno - parlamentarnego. Rozważając wady i zalety wszystkich znanych nam ustrojów państwowych, każdy rozumny człowiek dojdzie do wniosku, że obecny ustrój polityczny Polski jest lepszy od innych, zalecanych z tej czy owej strony.

Ponieważ brak argumentów rzeczowych dla podważenia i zniszczenia demokracji, więc wprowadza się w grę najbardziej niegodziwe i nikczemne środki walki. Rzekomo wielkie koszty utrzymania parlamentaryzmu — oto najbardziej ulubiony „argument". Różne indywidua z pod ciemnej gwiazdy posiłkują się nim przy każdej sposobności.

Cynizm przekracza wszelkie granice. Dochodzi do tego, że dziennikarz, który obsługiwał już w życiu bez skrupułów prasę wszelkich kierunków, a który nie ma żadnych zasad politycznych — prawi nauki wszystkim stronnictwom, łży wszystkich posłów, a zwłaszcza napada na posłów za to, że... biorą dyety. Wprawdzie taki brukowy dziennikarz otrzymuje pensję kilkakrotnie większą od dyet poselskich. Ale szczuje przeciwko parlamentaryzmowi, zapewniając, że „zabawa w parlamentaryzm jest zbyt kosztowna".

Przypatrzmy się tym kosztom.

Wydatki na Sejm i Senat wynoszą okrągło 8 miljonów 100 tysięcy rocznie, stanowią więc one $1/_{25}$ część wydatków państwowych. Cóżbyśmy powiedzieli o człowieku, który, mając 225 złotych miesięcznych wydatków, robiłby wiele gwałtu nad kwestją, jak zaoszczędzić jednego złotego?! Nazwalibyśmy go warjatem lub blagierem!

Na utrzymanie Sejmu i Senatu, a więc na dyety posłów i senatorów, na pensje dla kilkudziesięciu urzędników i drugie tyle woźnych i gońców oraz na druki, wydatki kancelaryjne, utrzymanie gmachu etc. etc. wypada okrągło 25 groszy na głowę ludności.

Nie potrzebuję udowadniać, że rządy kamaryl dworskich i klik dyktatorskich są znacznie kosztowniejsze, a pozatem brak jawności w życiu publicznem sprzyja oszustom i złodziejom w okradaniu obywateli Państwa!

Rozumie to każdy człowiek oświecony. Nie chce zaś zrozumieć tego blagier dziennikarski, przybierający pozy kaznodziei, a w sądach swoich pełen kabotyńskiej „wyższości". Chodzi taki pan po kuluarach sejmowych, uśmiecha się mile do posłów, ściska im dłonie, prosi o informacje, a potem tych samych ludzi szkaluje i obrzuca błotem.

Takich amatorów, idących w sukurs świadomym wrogom demokracji, jest wielu. Przeciwko parlamentaryzmowi rozpętała się wściekła akcja i dlatego demokracja musi bezwzględnie wystąpić przeciwko wszystkim tym, którzy świadomie, z głupoty czy dla zabawy podcinają młody parlamentaryzm polski.

Antoni Pączek.

O program gospodarczo-skarbowy.

Przemówienie tow. Morączewskiego.

(Dokończenie).

KONIECZNOŚĆ POWIĘKSZENIA OBROTU PIENIĘŻNEGO.

A jednak obrót musimy powiększyć, a jednak nie sposób wytrzymać tego miljona ludzi bez pracy. Trzeba uciec się do tego samego sposobu, do jakiego Austrja uciekła się w r. 1873, kiedy stała na drodze do bankructwa, trzeba się uciec do tej drogi, którą w nowszych czasach, a więc niedawno, Czesi poszli i której do tej pory używają ze skutkiem, a na którą myśmy nie chcieli pójść — mianowicie przez wypuszczenie biletów państwowych. Austrja miała bank emisyjny w r. 1873, który wypuszczał noty bankowe, t. zw. banknoty. Austrja wypuściła więc t. zw. Staatsnoten — noty państwowe. Czesi nie wypuścili biletów bankowych, banknotów, tylko same bilety państwowe, to jest pieniądz bez pokrycia w złocie, opierając się jedynie na pokryciu towarowem, na pokryciu bankowem. Niema w żadnej ustawie ani na koronie czeskiej, ani w żadnem rozporządzeniu nic jest napisane, że korona czeska odpowiada takiej i takiej ilości złota. Tego czesi u siebie nie wprowadzili i mają tylko bilety państwowe wypuszczone w obieg, to jest korony czeskie, które się pokrywają przez 100%-owe bankowe pokrycie. Ustawa o pieniądzu czeskim powiada, wtedy, kiedy utworzono urząd bankowy w r. 1919, że wolno wypuszczać koron czeskich tyle, ile będzie potrzeba za 100%-wem bankowem pokryciem. O ile miałyby być wypuszczone korony bez bankowego pokrycia, to na to potrzebna jest osobna ustawa. Lecz taka ustawa dla pokrycia deficytu budżetowego nie została od początku istnienia Państwa czeskiego wydana. Korona czeska nie była użyta na cele pokrycia deficytu budżetowego, tylko na cele produkcji, to znaczy za 100%-em pokryciem bankowem, oprocentowanem należycie. Wskutek tego Czesi nie obawiają się o swoją koronę przy odpowiednich zarządzeniach walutowych, przeprowadzanych z konsekwencją, o których mówiłem na początku.

Dlaczego nie użyć tego sposobu, dlaczego dopuszczać, żeby miljony rodzin ginęły z głodu wtedy, kiedy wobec zagranicy wszyscy twierdzą, że jesteśmy bogatym krajem, że mamy wszelkiego rodzaju bogactwa u siebie. Dlaczego dopuszczać, żeby tylu ludzi ginęło z głodu, kiedy można uczyć się z doświadczenia innych krajów, a nie tylko Ameryki i Anglii. Nie zgadzając się z demagogją p. Wojewódzkiego, uważam, że jednak on słusznie powiedział, że i Amerykanie i Anglicy, i Strong i Norman, wyjechali do Europy po to, żeby zawładnąć bankami emisyjnemi, żeby wziąć je w swoje ręce, żeby nie uciekły z pod wpływów Państw, które mają złoto, ale przeciwnie, aby znalazły się w niewoli złota i w niewoli kapitalistów i Państw opartych na złocie.

Dlaczego my musimy właśnie tam szukać rzeczoznawców, których rada nie będzie inna, jak tylko: szukajcie złota i opierajcie się na złocie. Ale skąd będzie złoto? Jak długo możemy trwać w tej nędzy i bezrobociu i czekać zmiłowania Bożego — czy z deszczem zacznie spadać złoto, czy wykupimy gdzie, czy skąd przyjdzie? Weszliśmy w jakieś zaczarowane koło — jakiś chochoł gra nam do tańca, a my w takt tej muzyki chochoła tańczymy, uwzględniając interesy tylko kapitałów i banków, nie patrząc na interes mas pracujących, na ich nędzę. Człowieka może szlag trafić, patrząc na to co się dzieje. Zamiast iść inną drogą, zamiast zabronić obrotu dolarami, wszystko jedno czy to p. Zamoyski będzie sprzedawał lasy za funty sterlingi, czy Łódź



Trzej wodzowie z niedawnej przeszłości.
Feldmarszałek Trąmpczyński, Witos i Józef Haller

za dolary, czy Skawina cykorję za dolary. Zabronić tego. Robotnik dostaje zapłatę w wulgarnych złotych, a fabrykant bierze cenę w dolarach, więc jest zainteresowany, aby dolar stał wysoko a złoty nisko.

Interes mas ludowych, interes konsumentów krajowych, interes ludzkości jest ten: sprzedawaj towar za te same pieniądze, jakiemi płacisz robotnikowi. Teraz się mówi: robotnikom nie podwyższajmy płacy mimo, że złoty spadł szalenie, że wszelkie wskaźniki i mnożniki wskazują, że robotnikom należy się podwyżka, mimo, że fabrykanci sprzedają w dolarach. A jak robotnicy powiadają: nie możemy wytrzymać, robimy strajk, to się mówi: akcja antypaństwowa. Jaka to antypaństwowa? To akcja głodowa. Musicie Panowie zabronić wszelkich wewnątrz kraju tranzakcji w dolarach.

Należy nie bać się wypuścić nawet biletów państwowych na cele produkcji. Mamy bilans płatniczy zagraniczny zrównoważony, a nawet mamy przewyżkę, więc odpowiedni czas do wydania zarządzeń walutowych. Konieczne jest takie zrównoważenie budżetu, ażeby nic z tych biletów państwowych nie poszło na rzecz budżetu.

Przechodzę teraz do kwestji równowagi budżetu.

SPRAWA OGRANICZENIA WYDATKÓW.

Panom się wydaje, że równowagę budżetu da się osiągnąć tylko przez ograniczenie wydatków. Powiadacie: podwyższenie dochodów robi budżet nierealnym, ale realnym ma go robić ograniczenie wydatków. Weźmy ten problem pod uwagę. W budżecie — mówią — jest 160, 170, inni powiadają 240 miljonów deficytu. Widzimy, że w budżecie za pierwsze 5 miesięcy istnieje rzeczywisty deficyt, wynoszący 72 miljony złotych, tak, jak nam na Komisji Budżetowej przedstawił w swoim sprawozdaniu p. min. skarbu. Gdybyśmy z tym deficytem mieli do czynienia w dalszym ciągu, to w ciągu drugich 5 miesięcy byłoby deficytu znowu 72 miljony, a w ciągu dwu miesięcy, ponieważ rok ma 12 miesięcy, deficyt by wzrósł do 172 miljonów.

170.000.000 zł. deficytu należałoby pokryć. W jaki sposób? Panowie powiadacie: ograniczyć wydatki. Co to znaczy ograniczyć wydatki o 170.000.000 złotych? Z czego się składają wydatki budżetowe? Z wydatków osobowych i z wydatków rzeczowych. Co to są wydatki osobowe, wszyscy wiemy. Co są wydatki rzeczowe? Rzeczowe wydatki są to przeważnie różne zamówienia lub budynki, inwestycje. Jeżeli to są zamówienia zagraniczne, w takim razie obcięcie tych wydatków rzeczowych, dotyczących zamówień zagranicznych da oczywiście oszczędność w budżecie, nie wyślemy tych pieniędzy zagranicę. Niestety, przy wszystkich redukcjach budżetowych naszych wydatków nikt nie mówi o tem, żeby zamówienia zagraniczne wstrzymać, ponieważ one polegają bądź to na umowach już dawniej zawartych, których nie można cofnąć, bądź to spowodowane są koniecznością zapłacenia czy to długów, czy procentów, których wstrzymać nie można. Więc redukcję budżetową odnieść tu można tylko do wydatków osobowych i do zakupów wewnątrz kraju, do wydatków rzeczowych, będących zakupami czy budowlami wewnątrz kraju. Przetłómaczywszy to na język realny jest to zwolnienie takiej liczby pracowników państwowych i zawieszenie pracy wewnątrz kraju dla takiej liczby robotników, żeby to razem dało oszczędność 170.000.000 zł. rocznie. To się nazywa redukcja wydatków.

Jeżeli przetłomaczymy to na ilość ludzi, przyjdziemy do przekonania, że o 120.000 ilość bezrobotnych się powiększy, jeżeli sanacja budżetu będzie prowadzona w kierunku redukowania wydatków. Nie łudźcie się, panowie, że ta redukcja dotknie w większej mierze urzędników. Przez tę redukcję nie będzie ani o jednego starostę, ani o jednego wojewodę mniej, bo liczba starostw i województw nie zostanie zmieniona. Ten, kto sądzi, że przez to zmniejszy się liczba urzędników podatkowych, ten się łudzi, bo nie zostaną zredukowani urzędnicy podatkowi, których przy ciągłych zmianach ustaw podatkowych nie jest za dużo, raczej za mało. Nie znaczy to, oczywiście, żeby wogóle nie można było redukować. Mogę przytoczyć kilkanaście przykładów, jak w urzędach przez odpowiednią zmianę organizacji można zaoszczędzić jakieś 1½ tysiąca do dwuch tysięcy urzędników bez szkody dla organów państwowych.

Ale dam panom przykład. Komisja ułożyła program zmiany kasowości i rachunkowości państwowej. Bardzo rozumnie i bardzo słusznie powiedziała, że należy, zamiast co miesiąc robić zamknięcia rachunkowe i budżety, należy rocznie tę rzecz przeprowadzać. Bardzo słusznie. Widzimy w Min. cały sztab buchalterów i ich pomocników, pracujących tylko dlatego, że są miesięczne budżety. Ale proszę zmienić miesięczne budżety na roczne przy niestałym pieniądzu! Tego nikt się nie podejmie zrobić natychmiast i bardzo słuszna reorganizacja nie jest do przeprowadzenia w tej chwili.

Wobec tego nie sądźcie, panowie, że redukcja wydatków dotknie w wielkiej mierze urzędników. Ona dotknie przedewszystkiem robotników. I wszyscy mają przedewszystkiem apetyt na pracowników kolejowych, których, powiadają, że jest za dużo o 40, 50 tysięcy. To dotknie robotników z przedsiębiorstw państwowych, których się poredukuje i powie: wy nie funkcjonujcie, zmniejszcie liczbę swoich ludzi. Tylko w ten sposób można dojść do globalnej cyfry 170 miljonów zł. oszczędności. Skasuje się zamówienia i wskutek tego zostaną zamknięte fabryki: Parowóz, Pocisk, Cegielski, Zieleniewski, Zakłady Starachowice i Ostrowieckie. Parowóz wyrzuci 2 tys. ludzi, Pocisk 5 tys. ludzi itd. itd. To będzie skutek redukcji wydatków budżetowych, czyli do tych 300 tysięcy robotników przemysłowych bezrobotnych dorzuci się jeszcze co najmniej 100 tysięcy bezrobotnych. I panowie będą zadowoleni, że budżet jest zrównoważony, ale Państwo pęknie i nie wytrzyma tej równowagi budżetowej. I dlatego, nie zamykając oczu na oszczędności budżetowe, należy sobie powiedzieć, że musimy mieć kilka lat stałego pieniądza, musimy mieć takie ożywienie życia gospodarczego, żeby zmniejszona liczba pracowników państwowych mogła znaleźć miejsce w przemyśle, czy rolnictwie, a nie poszła na karb funduszu dla bezrobotnych.

POTRZEBNE SĄ WIĘKSZE DOCHODY. PODATEK MAJĄTKOWY.

Dlatego, proszę panów, musi się budżet równoważyć przedewszystkiem przez szukanie **większych dochodów**, przez szukanie **źródeł dochodu.** I oto z przerażeniem słyszałem na Komisji, jak Minister Skarbu nietylko o sobie mówił to, ale mówił o wszystkich poprzednich ministrach, a podczas pobytu mego w Rządzie również to widziałem, jak każdy minister Skarbu przed pierwszym łamie sobie głowę, skąd weźmie 10 czy 5 miljonów złotych na wypłaty pracownikom. Jeśli my ten deficyt 72 milj. złotych łataliśmy, pożyczając w Banku Gospodarstwa Krajowego kilkanaście miljonów złotych, w P. K. O. kilkanaście miljonów złotych, jak się co miesiąc pożyczało w Banku po 2, po 3 miljonów, ażeby uzbierać sumę potrzebną na konieczności państwowe, to tego nie można nazwać gospodarką, to musi się źle skończyć. A przecież jest ustawa, która wśród oklasków Izby była uchwalona, o której się mówiło tak niemal, jak o Konstytucji 3 maja, że to jest święto narodowe. Uchwalono, że damy miljard złotych z majątku swego na potrzeby Skarbu i Państwa. Kiedy się uchwalało podatek majątkowy, a Rząd domagał się 600 miljonów, Izba powiedziała: damy nie 600 miljonów, damy miljard. Znaj pana. Ale jak przyszło do płacenia, to powiedziano: my biedni, nie mamy. Wierzę, że w chwili, kiedy się uchwalało, był zapał i entuzjazm, ale to był słomiany ogień, a na drugi dzień, kiedy trzeba było sięgnąć do kieszeni, mówiło się: „niech inni zapłacą, ale nie ja. Byłem hojny z cudzej kieszeni, nie ze swojej". 730 miljonów z tego podatku jest niezapłaconych, a tymczasem minister Państwa 30-miljonowego idzie od



Poseł tow. Cupiał.

BENEDYKT HERTZ.

W Kołtunowie zgorszenie.

— Panie prezydencie...

Poprzez binokle, krzywo osadzone na kusym nosku burmistrza, wyjrzała w stronę uprzejmie schylonego referenta para wyblakłych oczu.

— A co takiego, panie Drzazga?

— ...że to niby ta uroczystość w Snobinie...

— Słyszałem, słyszałem... Pomnik jakiś stawiają.

— Właśnie, panie prezydencie. Proszą, żeby z Kołtunowa posłać na niedzielę delegację... że mają ten pomnik niby odsłaniać.

— Naturalnie, naturalnie!... Taki obchód narodowy... a jakże! Pewno sam wojewoda będzie i starosta... i... może kto z Warszawy. Pojedziemy, panie, całe prezydjum... Tak. Poślij pan Walka, żeby tu Icek przyszedł; trzeba mi frak oczyścić i odprasować. A wieczorem wpadnie pan do mnie, to się i mówkę jaką wykoncypuje.

— Dobrze, panie prezydencie.

Referent, nie prostując się, zawrócił ku drzwiom gabinetu.

— Ale, ale! — zatrzymał go burmistrz. — Nie pamiętasz pan, komu to ten pomnik stawiają?

— Niby w zaproszeniu stoi, że ku czci Reya...

— Reya?... Reya?.. Chyba omyłka... Pewno Reytana. Mam w domu taki lanszaft. Podpisane: Reytan. Ładnie przedstawiono. Leży szlachcic na podłodze i pokazuje, że ma na piersi szkaplerz z Matką Boską. Widać, pobożny rycerz.

— A w zaproszeniu pisze, że to coś niby literata.

— Hm, literata... Rey?

— Reymont!... to słyszałem. Stało nawet w gazecie, że dostał jakąś niby nagrodę Noblesa...

— Przecież Rajmund to nie nazwisko, tylko imię. Musiało się panu pomylić. Pewno to ten Rajmund Żeromski.

— Pisało, że niby umarł. Ale jemu by pomnika nie stawiali... Bolszewik.

— E?... co też pan...

— Ja nie wiem, ale tak stało. Naprzód jakieś Grzechy Dziejów, czy coś takiego...

— Aha! masz pan rację. Przypominam sobie. Tak, tak! I co to jeszcze napisał?...

— Przedwiośnie. W gazetce bardzo ganili, że niby....

....Jeszcze gorsza pornografja.

— To ja nie wiem, czy... tego... niby powinniśmy...

— Masz pan słuszność. Trzeba się zastanowić. Mogą sobie w Snobinie pomniki wywrotowcom stawiać, ale Kołtunów aprobować tego nie będzie... „Nie damy ziemi, skąd nasz ród" — zanucił wzburzony burmistrz.

Celem ostatecznego rozproszenia wątpliwości, przywołano oddawna już pełnoletnią maszynistkę, pannę Józię. Wyjaśniła, że Żeromski nie był Rajmundem, Reymont — Reytanem, a Reytan — Reyem. Ten ostatni umarł bardzo dawno, pisywał wiersze, których dziś nikt już nie czyta, więc wszyscy go chwalą i nazywają wielkim poetą narodowym.

— I napewno bolszewikiem nie był?

— Ale nie, panie prezydencie.

— Ano, jeśli ten Rey nie żaden wywrotowiec i prócz układania wierszy, nic złego nie robił, to... tego... — burmistrz spojrzał na referenta.

— Posyłam po Icka — dorzucił Drzazga i wysunął się z gabinetu, a za nim, jak cień, wydreptała panna Józia.

Była środa. Na przygotowanie udziału w snobińskiej uroczystości pozostawało wszystkiego trzy dni. A tu należało nietylko oczyścić i odprasować fraki, nietylko wykoncypować podniosłą mowę, lecz mnóstwo jeszcze innych rzeczy załatwić. Naturalnie, stworzono odpowiedni komitet, który wyłonił cztery komisje, każda komisja wybrała sobie prezesa oraz kilku wiceprezesów i ostatecznie zdecydowano, iż do Snobina uda się burmistrz w otoczeniu trzech ławników magistratu, a towarzyszyć im będą członkowie Sokoła in corpore w nowych mundurach i pełna obsługa dwu sikawek straży ochotniczej pod wodzą kapitana. Burmistrzowa, jako przewodnicząca kołtunowskiego oddziału „Koła Polek" szykowała się, oczywiście, również do drogi.

Ale udział niewiast wniósł do tych przygotowań trochę zamętu. Poszło o to, że aptekarzowa, której mąż miał poprowadzić defiladę jako prezes Sokołów, zamówiła sobie w miejscowem „Au printemps" Ryfki Potrochu suknię koloru bobkowych liści; a właśnie i burmistrzowa miała kostium tejże barwy.

— To niemożliwe! — wołała prezydentowa. — Nie możemy być jednakowo ubrane. Albo ja, albo ona!

Ponieważ jednak aptekarzowa ustąpić nie chciała, w domu burmistrza zakotłowało istnem piekłem.

— Bądź raz nareszcie mężczyzną i użyj swojej władzy — wołała małżonka.

— Zrozum kochanie, że nawet władza prezydenta ma pewne granice.

— To źle!... To nie ma żadnego sensu!.. Ja na twojem miejscu postawiłabym ultimatum: albo dajecie mi pełną władzę, albo abdykuję.

I niewiadomo wcale, jakby się był skończył konflikt damski, gdyż zaczynały się już kwasy również między magistratem a zarządem Sokoła, gdyby nie wyłoniła się zupełnie nowa trudność.

Oto w piątek nadesłano ze Snobina szczegółowy program uroczystości i — ku zdumieniu całego Kołtunowa — w programie owym nie wspomniano ani słowem o nabożeństwie.

— Jakto?..; obchód narodowy bez nabożeństwa?

Oddawna podejrzewano Snobin o sympatje wywrotowe, ale żeby aż tak daleko i otwarcie śmiał posunąć swój bolszewizm — tego nie przypuszczano.

— I dlaczego to?... Poco?

— Qui bono! oburzał się aptekarz.

Ksiądz Fijałek, pulchny, rumiany staruszek, potrząsnął siwą głową i ubolewał:

— Coraz gorzej, coraz gorzej na świecie. O Bogu zapomina się, a potem wielka dziwota, że lud wyciąga świętokradzką rękę po cudzą własność. Jaki przykład dajecie z góry, tak się potem wyśpicie.

Koniec końców, postanowiono wysłać list z protestem przeciw „niesłychanemu zapomnieniu i odstępstwu" od przyjętych zwyczajów, tudzież przeciw obrażaniu uczuć narodowych oraz pamięci wielkiego patrjoty Reya, który...

Wezwano tedy znów pannę Józię.

Ale panna Józia zauważyła skromnie, iż w programie uroczystości niema żadnego przeoczenia, ani obrazy uczuć...

— Rey był kalwinem...

— Co też pani wygaduje? — zawołał burmistrz. — Co jak co, ale żeby Niemiec wiersze układał, nie uwierzę.

Przyniosła encyklopedję i pokazała czarno na białem.

— No i co teraz?

Po długich, burzliwych naradach zdecydowano: delegacja magistracka pojedzie, bo ostatecznie... ma być wojewoda, starosta, a może nawet ktoś z Warszawy. Ale żadnej defilady Sokołów, ani sikawek straży ochotniczej...

Pani burmistrzowa tryumfowała. Z całego Kołtunowa ona jedna tylko była na uroczystości w sukni koloru liści bobkowych.

Aptekarzowa z mężem pozostała w Kołtunowie na znak protestu miejscowego sokolstwa przeciw apoteozowaniu heretyka.

::o::

banku do banku i prosi: może jeszcze miljon dostanę, albo dwa miljony, albo trzy!

Jeżeli widzę dziś szukanie, jak pokryć tych 160 czy 170 miljonów deficytu w tym roku, to powiadam: **wziąć 160 czy 170 miljonów podatku majątkowego.** Na to p. Kwiatkowski powie mi: wy ciągle walicie podatki na te 330.000 osób, płacących podatki bezpośrednie, co robi reszta? A skąd się bierze ten dochód tych 330.000 i możność zapłacenia tych podatków bezpośrednich? Czy tych 330.000 ludzi tylko ze swojej pracy ma majątek, czy też może przypadkiem z pracy innych ludzi, z pracy robotników. Zdaje mi się, że pan przesadza, jeżeli pan myśli, że to jest tylko ich osobisty dochód, że nie pracuje na nich kilka miljonów ludzi, przecież na ten dochód pracuje cała reszta ludności polskiej. Nie widziałem człowieka, któryby pracą osobistą zrobił wielki majątek. Nie widziałem człowieka, którybY bez cudzej pomocy, sam pracując na roli, zrobił majątek. Nie widziałem rzemieślnika, któryby bez jakiejkolwiek pomocy sam jeden swoją pracą zrobił majątek. Majątek tylko powstaje wtedy i nadwyżka z pracy powstaje wtedy, gdy się weźmie robotników najemnych. I tak było zawsze. Były czasy pańszczyzny, gdy chłop za darmo pracował i tworzyło się majątek. Przyszła praca najemna i z najemnej pracy rośnie majątek. A więc trzeba pewien procent tego majątku w ciężkich czasach Państwu dać na ofiarę. Ojczyźnie dać, Państwu na potrzeby, jak to mówiło się w 1923 roku w listopadzie. Weksel podpisany i trzeba go płacić. Podatek majątkowy w tym roku powinien być przyjęty nie w kwocie 60 miljonów złotych, ale powiększony o 150 miljonów, w tym roku powinno być ściągnięte 220 miljonów.

Panowie powiadacie, że nie da się ściągnąć go; chcę o tem właśnie mówić. **(Przerywania).** Żadnego bezrobotnego przez to nie przybędzie, proszę się uspokoić. Podatek może być w ciągu miesiąca ściągnięty. Wcale nie mam cudotwórczych „hokus - pokus". Żadnych cudów nie proponuję. Tylko zrobimy takie proste ogłoszenie, że każdy podatnik podatku majątkowego, który nie ma pieniędzy na zapłacenie tego podatku gotówką, dostaje w Banku Gospodarstwa Krajowego kredyt na 6%. Pieniędzy nie dostaje do rąk, tylko daje weksel, tam go przyjmują, a pieniądze idą do Skarbu Państwa. Zostanie jako obciążenie kwota 220 milj. na 6%, a pieniądze weźmie się z druku biletów państwowych. Procenty opłacają podatnicy. Tych 220 milj. w tym roku nie będzie stanowiło nawet 3% ich majątku. A więc podatek jest doskonale zabezpieczony.

POWIĘKSZYĆ BUDŻET ROBÓT PUBLICZNYCH.

Mając możność zrównoważenia budżetu na podstawie istniejących ustaw, mając bilans płatniczy aktywny, domagamy się od Rządu, żeby wydał odpowiednie zarządzenie walutowe i żeby na tej podstawie przystąpił do wypuszczenia biletów skarbowych, a zanim to nastąpi, — aby dać pracę bezrobotnym, należy w tem prowizorjum budżetowem podnieść wydatki na roboty publiczne o 10 miljonów złotych miesięcznie, czyli o 30 miljonów złotych.

W myśl tych wywodów postawimy przy odpowiednich artykułach odpowiednie poprawki i odpowiednie wnioski. **(Oklaski na ławach P. P. S.).**

Prowokacje kapitalistów węglowych.

Otrzymujemy nast. komunikat:

Przemysł węglowy górnośląski, do którego Minister Przem. i Handlu, p. Kwiatkowski, zwrócił się z apelem w sprawie niepodnoszenia cen, nadesłał odpowiedź negatywną. Decyzję swoją przemysł węglowy zakomunikował dopiero po 10 dniach.

Przemysł górnośląski nietylko nie zastosował się do konieczności życia gospodarczego Polski, lecz przeciwnie utrzymał w mocy znaczną podwyżkę cen węgla, wynoszącą 17.8%, pomimo, że już w maju r. b. została przez przemysł węglowy górnośląski przeprowadzona podwyżka, gdy inne przemysły podwyżki w tym czasie naogół nie dokonały.

Min. Przem. i Handlu mimo budżetowych konieczności podwyższenia stawek taryfowych na przewóz węgla, wpływało w tym kierunku, ażeby utrzymać status quo (stan dzisiejszy) w zakresie taryf kolejowych. W związku jednak ze stanowiskiem, jakie zajął górnośląski przemysł węglowy Min. Przem. i Handlu nie miało nadal podstaw do narażania Skarbu Państwa na straty i zgodziło się na propozycję Min. Kolei w sprawie podwyższenia stawek taryfowych na przewóz węgla.

***

Jak łatwo było przewidzieć, apel p. Ministra Przemysłu do uczuć obywatelskich etc. rekinów węglowych spotkał się ze wzgardliwą i bezczelną odmową.

Jakżeż teraz odpowie Rząd?

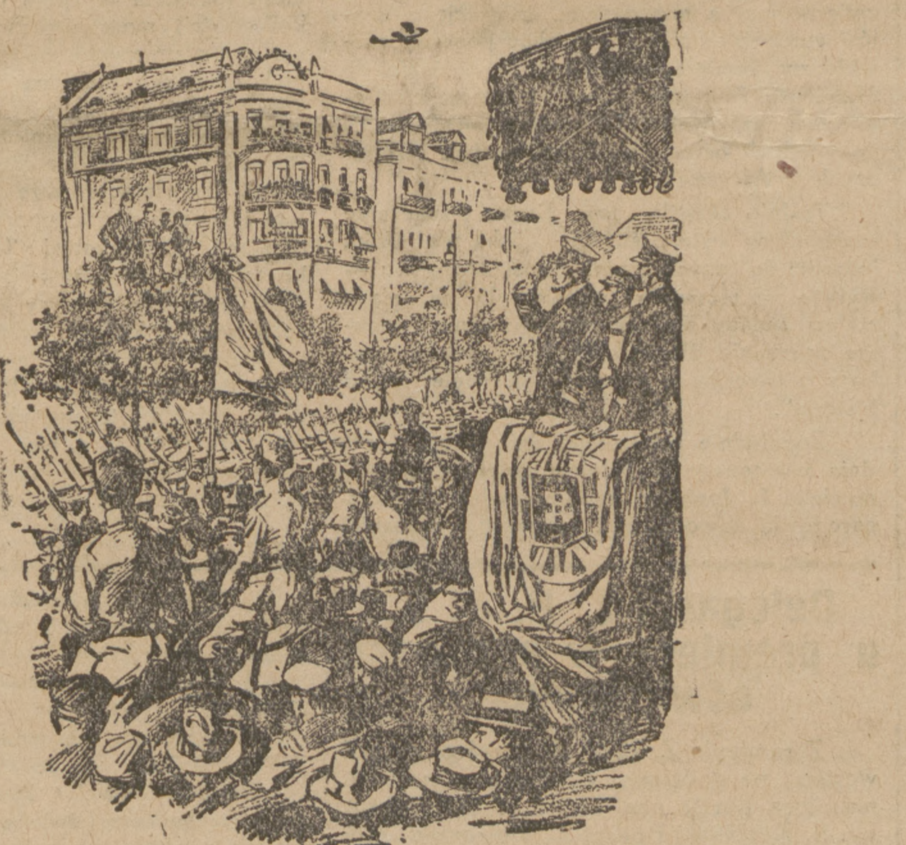
To mało, że Skarb w pewnym stopniu zabezpieczy się od strat, podwyższając taryfy. Bo za to zapłacą konsumenci. Rząd musi bezwzględnie złamać paskarstwo wielmożów kopalnianych, nakładających niesłychany haracz na cały przemysł, na skarb i na ludność.

Dotychczas bandyci węglowi zawsze brali górę nad Rządem? Zobaczymy, jak będzie teraz... Będzie to zarazem próbą charakteru i energji w walce o dobro ogólne dla p. Min. Kwiatkowskiego i dla całego Rządu.



RABINDRANATH TAGORE W RZYMIE.

Słynny indyjski poeta Rabindranath Tagore, przebywający obecnie we Włoszech, podczas uroczystości w Colosseum w Rzymie.



Defilada wojsk Gomeza da Costay w Lizbonie, po dokonaniu zwycięskiego przewrotu w Portugalji.



MUSTAFA - KEMAL - PASZA.

Niedawno wykryty został w Smyrnie spisek na życie prez. republiki tureckiej Mustafy-Kemal-Paszy.

DROŻYZNA.

NOWY CENNIK TOWARÓW MĄCZNO-KOLONJALNYCH.

Odbyło się posiedzenie przedstawicieli stowarzyszeń i związków, na którem uchwalono obniżyć ceny mąki pszennej 50 proc. z 1 zł. do 95 gr., pszennej 60 proc. z 75 do 70 gr., żytniej 50 proc. z 64 do 60 gr. i kaszy manny z 1.15 do 1.12 zł., podwyższyć natomiast ceny kryształu z 1.32 do 1.35 zł. z powodu podwyższenia kolejowej taryfy przewozowej oraz grochu polnego z 40 do 45 gr. — wszystko za kg. Nowy cennik obowiązuje od soboty, 26 czerwca. Ceny wszystkich innych artykułów objętych cennikiem pozostały bez zmiany.

ZBOŻE I MĄKA.

Ubiegły tydzień nie wykazał większych zmian na rynkach zbożowych. W sobotę płacono za żyto suche 32 zł., za pszenicę dobrą 50 zł., za owies wyborowy 37 zł., za jęczmień 32 zł., za mąkę pszenną 0000 wyborową 90 zł., za mąkę żytnią 0000 pytlową 55 zł., za otręby żytnie i pszenne 24 zł. — wszystko za 100 kg. franco Warszawa.

Wyszła z druku część druga pracy tow. **Adama Pragiera p. t. „Zarys skarbowości komunalnej".** Cena zł. 7.

Do nabycia w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka 9.

Odczyt o sprawach mniejszości narodowych w Polsce.

Staraniem Instytutu Badań Spraw Narodowościowych w Polsce, odbył się 24 b. m. odczyt tow. Tadeusza Hołówki na temat „Jaki ma być program sanacji stosunków w województwach wschodnich i we Wschodniej Galicji".

Wśród zebranych słuchaczów zauważyliśmy szereg znanych działaczów polskich i ukraińskich. Tow. Hołówko za punkt wyjścia swego referatu wziął zasadę autonomji terytorjalnej. Ale nie zadowalając się tworzeniem programu, główną uwagę poświęcił skandalicznym wprost niedomaganiom administracji i szkolnictwa na kresach, oraz bolączkom życia gospodarczego i kulturalnego wschodnich dzielnic kraju, zapomnianych przez opinję, poddanych najgorszej administracji. Fakty, zaczerpnięte z życia tych dzielnic, dokumenty, przytoczone przez referenta, były dla słuchaczów, nawet przywykłych do myślenia o okropnościach kresowej polityki, czemś tak jaskrawo ilustrującem gwałt, samowolę i najdziksze metody rządzenia, że wywoływały rumieniec wstydu. Radykalna i głęboka zmiana systemu polityki kresowej, oraz szybkie przeprowadzenie reformy rolnej, może uratować Polskę na kresach.

W dyskusji, w której zabierali głos Ukraińcy i Polacy, podkreślono konieczność tej zmiany polityki. Tezy referenta znalazły powszechne uznanie. Poseł Paweł Wasyńczuk podkreślił konieczność uznania przez Polaków faktu istnienia Ukraińców i ich kultury i równorzędnego traktowania pod każdym względem Ukraińców. Podobne uwagi, naogół spokojne i rzeczowe, wygłosił również współpracownik lwowskiego „Diła", p. Rudziński.

Atmosfera zebrania wskazywała dobitnie: mówić szczerze — dogadać się można.

PROTEST.

Jak Chenier nie złożyłem głowy na szafocie,
jak Romanowski w bitwie nie padłem, bohater,
nie cierpiałem jak Gustaw przy trzech świec migocie
i nie wiem, czy me serce — buchający krater.

A pierwsza młodość już mi jak zając uciekła
i zbliża się dojrzały wiek męski, wiek klęski.
Nie byłem nigdy w niebie, nie zaznałem piekła,
z ust mych się jęk nie wydarł, ani krzyk zwycięski

Wszystko czeka dopiero w przyszłych dni rozkwicie.
A może wnet już kropka? Lakonicznie. Zwięźle.
Smutno rzec wtedy: czuję, jak uchodzi życie
Kiedy śmierć powie: rozplącz się, tragiczny węźle!

Mógłbym w khaki ubraniu i angielskim hełmie
na arabskim mustangu cwałować w Saharze.
A tymczasem się włóczę po ulicach w Chełmie,
uczę, czytam i piszę i nad mapą marzę.

Mógłbym w chyżych okrętach pruć morskie odmęty,
wśród błyskawic płomiennej śmiać się śmierci masce,
gdzieś w bajecznych golkondach zdobywać diamenty
i kopać jak Jack London złoto na Alasce.

Pochwalony niech będzie krok śmiałego chłopca,
co się nocą tajemnie z mieszkania wykrada.
Gościniec się wydłuża, kusi ziemia obca,
ostry tajfun wykuwa mądra twarz Conrada.

Pochwalony niech będzie dumny gest Rimbaud'a,
co Europę i wiersze rzuciwszy z protestem,
po pustyni się błąkał szlakami nemroda
i wtenczas mógł dopiero rzec — poetą jestem.

Przez usta moje niemoc i gniewny bunt krzyczy,
spętane nie uległy, trzepocą się skrzydła.
Dlatego rzucam słowa te pełne goryczy:
chcę życia i chcę świata — poezja mi zbrzydła!

Bo od „Trenów" piękniejsze są karawan treny,
od „Psalmów Dawidowych" — daktylowe palmy.
Więc bezsilnie się rzucam w gorączce migreny.
Ach, kiedyż to się skończy, raz wreszcie ustalmy!

Jeszcze będą przygody, dalekie odjazdy.
Zachód słońca uśmiecha się tęczową gamą.
Nocą srebrną migocą mi życzliwie gwiazdy.
Da Bóg, będzie inaczej — lub będzie tak samo.

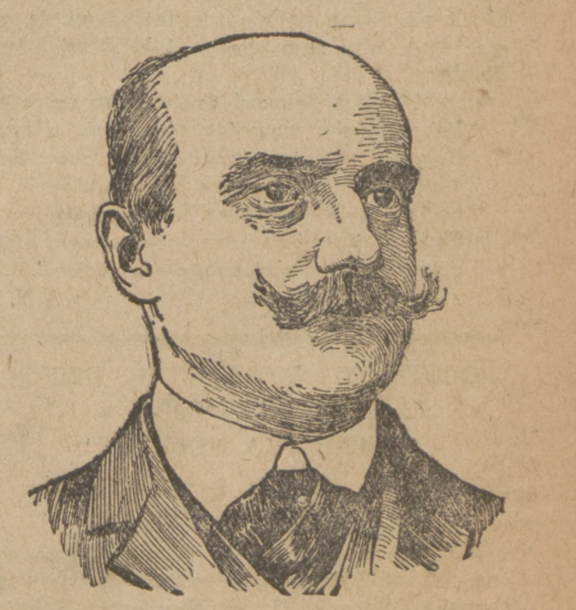
Kazimierz Andrzej Jaworski.

Łańcuch prasowy

Tow. Jan Kolebski składa 10 zł., wzywając do złożenia 5 zł. na ten sam cel tow. **Chlebosza z Kalisza.**

Dr. Piotr Metera w Będzinie składa 10 złotych.

Dr. Aleksander Landy składa 10 zł.



CAILLAUX,

kilkakrotny minister francuski. W nowym gabinecie Brianda mianowany został zastępcą premjera i ministrem skarbu.

PRZEGLĄD PRASY

W obozie radykalno - inteligenckim — rosnąca dezorganizacja. Główny — obok p. Erenberga — jego teoretyk, p. W. Stpiczyński, zmuszony do balansowania pomiędzy zmiennymi nastrojami członków gabinetu, pisze coraz ostrożniej, coraz bardziej ogólnikowo. Artykuł wstępny ostatniego „Głosu Prawdy" ocenia wcale słusznie dotychczasowy nasz ustrój prawno - państwowy:

„Mieliśmy więc coś w rodzaju demokratycznego ustroju bez demokracji... Zadaniem głównym doby obecnej i naszego pokolenia jest stworzyć i wychować demokrację... Nasza niesłusznie spostponowana Konstytucja (więc-jednak niesłusznie? — przyp. mój) daje ku temu podstawy pisanego prawa..."

Jakże ową prawdziwą demokrację wychować? Z niezbyt jasnych wywodów p. Stpiczyńskiego jedna tylko wynika recepta wychowawcza: obyć się bez Sejmu:

„Nie załamując w niczym ustroju parlamentarnego możemy, bo musimy, zrezygnować na pewien czas z satysfakcji podziwiania igrzysk sejmowych, by naród mógł otrzymać należne mu prawa.."

Słowem „absolutyzm oświecony" w roli wychowawcy demokracji! W dziejach Europy zachodniej — zwłaszcza we Francji Ludwika XVIII i Karola X — wielokrotnie używano tej teoryjki, aż zadała jej kłam rewolucja lipcowa. Gdybyż to nasi publicyści zechcieli nieco więcej interesować się historją, która jest wszakże „mistrzynią życia"!

**
*

„Kurjer Poranny" radzi sobie lepiej. Poprostu dał spokój krytyce „szemrań lewicy", polemice z Daszyńskim, wywiadom z p. Makowskim. Wrócił do tematu zawsze aktualnego i wali grubym kijem w całą prawicę. Niepotrzebnie tylko przyplątał do tego sprawę ordynacji wyborczej, wydziwiając na nią bardzo paskudnie z zapomnieniem najwidoczniej, że główne jej podstawy ogłoszone zostały w dekrecie Naczelnika Państwa z listopada 1918 r., a opracowane przez Rząd Ludowy. Wogóle stanowisko naszych liberałów wobec pięcioprzymiotnikowego prawa głosowania wygląda bardzo dwuznacznie. Artykuł w „Głosie Prawdy" Wacława Sieroszewskiego rozpętał prawdziwą burzę wśród mniejszości narodowych. A teraz w tymże „Głosie" p. Grużewski wyrzeka się z lekkiem sercem systemu wyborów proporcjonalnych i twierdzi:

„Należy zdaniem naszem zerwać z systemem wielkich list, a przejść do okręgów jedno lub parumandatowych..."

To już p. Kiernik zaproponował imieniem „Piasta". Dziwnie bliskie sposoby myślenia!

**
*

„Radykali" trwają w ogólnikach, a reakcyjny nacjonalizm jedzie już całą parą. „Gazeta Warszawska Poranna", jak zwykle tonem uroczystym, obwieszcza światu:

„...Rząd p. Bartla wystąpił z własnym projektem zmiany Konstytucji... (Projekt rządowy) nosi wybitne cechy połowiczności, jest fragmentaryczny... Zupełnie inne cechy posiada projekt reformy konstytucyjnej Zw. Lud.-Narod. Stanowi on zamkniętą w sobie, organiczną całość..."

Istotnie, jest to „organiczna całość" wszetecznictwa reakcyjnego.

**
*

P. St. Stroński już zlekka trąbi w „Warszawiance" w trąbkę tryumfalną:

„Zarysowują się zatem dążności naprawy ustroju (t. zn. projekty dubadecji, endecji, chadecji i p. Kiernika), za któremi w głównym zrębie stoi połowa Sejmu, bo około 220 głosów, a które spotykają się też naogół z dążeniami Rządu.."

Więc jakże? Większość centrowo - prawicowa dla projektu p. Kazimierza Bartla i p. Wacława Makowskiego? Zaiste, trudno jest nie pisać satyry...

**
*

„Czas" krakowski surowo ocenia mowę budżetową ministra p. Klarnera:

„Wogóle exposé robi wrażenie czegoś z ancien-régime'u, jeśli rządy nasze z przed 12 maja wolno już tak nazwać... Gdyby zaś w tych wszystkich sprawach (finansowo-gospodarczych — przyp. mój) Rząd nie miał do powiedzenia nic więcej, jak tylko to, co dotąd powiedział, to byłoby to o wiele za mało.."

O tak, z pewnością, „byłoby to o wiele zbyt mało"... Ale czy powie cośkolwiek więcej?

**
*

Na zakończenie dzisiejszego „Przeglądu" niech mi wolno będzie zacytować opinję pisma tak bardzo nam obcego, jak „Myśl Niepodległa":

„To też Sejmowi dzisiejszemu jedno tylko pozostaje: umrzeć z honorem. Rewizję Konstytucji może uchwalić tylko nowy Sejm, odpowiadający nowemu ukształtowaniu się poglądów społeczeństwa. Tragedją dziejów są fikcje prawne. One prowokują zamachy stanu, otwierają na oścież drogę rewolucjom".

N.

Międzynarodowy Kongres Emigracyjny w Londynie.

W dn. 22 czerwca rozpoczął obrady w Londynie — odroczony już raz, z powodu strajku generalnego w Anglji — Kongres międzynarodowy w sprawach emigracji, zwołany przez Międzynarodówki: zawodową i polityczną. Ilość delegatów, przybyłych na obrady, świadczy wymownie o zrozumieniu doniosłości zagadnienia emigracji przez międzynarodową klasę robotniczą.

Reprezentowanych jest 23 krajów, w tem 6 krajów poza Europą; **a więc zarówno kraje, z których płynie strumień emigracyjny, jak i te, do których jest on kierowany.** Ta okoliczność podkreślona została w przemówieniach powitalnych jako specjalnie ważna, umożliwia ona bowiem rozważenie obu stronom zagadnienia emigracji. Wśród 133 delegatów organizacji robotniczych, politycznych i zawodowych (nie licząc gości i licznych przedstawicieli prasy) zwraca uwagę ciemnoskóry przedstawiciel Indji, Lala Lajpat Rai.

Przewodniczy na kongresie **tow. Mertens,** wice-przewodniczący Międzynarodówki zawodowej, w zastępstwie nieobecnego tow. J. H. Thomasa. W prezydjum zasiadają: **tow. Adler,** sekretarz generalny międzynarodówki socjalistycznej; **tow. Brown,** sekretarz międzynarodówki zawodowej, **tow. Jouhaux** oraz inni przedstawiciele obu Międzynarodówek. Na lewo od przewodniczącego stoi puste krzesło: to miejsce Oudegeesta, który wraz z Fimmenem, nie został dopuszczony na terytorjum Anglji, gdyż rząd angielski uznał, że... obaj są „niebezpieczni" ze względu na ich stanowisko wobec strajku górników angielskich.

Przedpołudnie pierwszego dnia Kongresu wypełniają przemówienia powitalne: **Mertensa, Browna, Pugha** (przewodniczący angielskiej Rady Generalnej Trade Unionów), **Robinsona** (wice-przewodniczący angielskiej Partji Pracy), oraz **Taita,** przemawiającego imieniem Międzynarodowego Biura Pracy, w zastępstwie Alberta Thomasa, który nie mógł przybyć do Londynu z powodu Konferencji genewskich. Wszyscy mówcy podkreślają niesłychaną doniosłość problemu, nad którym obradować ma obecny Kongres.

Sekretarz Międzynarodówki zawodowej, **tow. Brown,** uzupełniając przedłożone delegatom drukowane sprawozdania, dotyczące emigracji, charakteryzuje trzy główne w obecnym czasie strumienie emigracyjne, na które należy zwracać uwagę, badając problem emigracyjny, a mianowicie: emigrację z krajów europejsk.; nieustanną choć pozornie niewidoczną—emigrację mas robotn. chińskich do Mandżurji, Mongolji, Syberji i wreszcie — emigrację czarnych robotników afrykańskich do wielkich ośrodków kopalnianych i rolniczych w Afryce.

Trafnie określa tow. Brown znaczenie emigracji w historji świata: „Cicha wędrówka ludności do innych części ziemskiego globu — wyraża się mówca — wytworzyła w ciągu stuleci zmiany, mające nieporównanie większe znaczenie dla dziejów ludzkości, niż zabory polityczne, o których tak wiele mówi historja".

Popołudnie pierwszego dnia obrad i pół dnia następnego wypełniają referaty, a mianowicie: **L. Jouhaux,** wice-prezydent Międzynarodówki zawodowej i sekretarz francuskiej centrali Zw. Zaw. — mówi o „Regulowaniu emigracji"; **C. T. Cramp,** członek egzekutywy Międzynarodówki socjalistycznej — o ograniczeniach imigracji; **A. Knoll** — członek egzekutywy niemieckiej centrali Zw. Zaw. — o opiece nad emigrantem; **J. W. Brown,** sekretarz Międzynarodówki zawodowej — o czynnikach ekonomicznych w emigracji i wreszcie — **C. Mertens,** wice-przew. Międzynarodówki Zw. Zaw. i sekretarz Belgijskiej centrali zawodowej — o taktyce robotniczej w sprawie emigracji. Niestety, z braku miejsca nie mogę streszczać szczegółowo wygłoszonych referatów; obracały się one wszystkie dokoła zasadniczej kwestji, zawartej w rezolucji Kongresu; a mianowicie: dokoła projektu utworzenia Międzynarodowego Biura Emigracyjnego dla regulowania emigracji, oraz krajowych urzędów emigracyjnych w poszczególnych krajach.

Na szczególną uwagę zasługuje przemówienie **tow. Jouhaux,** gdyż omawiał on szczegółowo zasady tego projektu: według niego, Międzynarodowe Biuro emigracyjne miałoby być utworzone przy Międzynarodowem Biurze Pracy, z tem, aby Związki Zawodowe miały wydatny wpływ na działalność Biura. Krajowe urzędy emigracyjne mają być tworzone wspólnie przez rząd i centralę zawodową danego kraju. Mówiąc o trudnościach, związanych ze sprawą regulowania emigracji, tow. Jouhaux kładzie absolutny nacisk na konieczność zupełnego zespolenia organizacyjnego przybywających emigrantów z miejscowemi organizacjami zawodowemi. Wszelkie tworzenie odrębnych organizacji zawodowych przez obcych robotników byłoby niebezpiecznym precedensem do powstawania w danym kraju nowych grup mniejszości narodowych. Mówca zastrzega się kategorycznie, że mówiąc o jedności organizacyjnej—nie ma absolutnie na myśli ograniczenia swobody indywidualnej, krępowania poczucia narodowego przybywających emigrantów, chodzi mu jedynie o to, aby emigranci wstępowali do miejscowych organizacji zawodowych. Nie wystarczą dobre konwencje emigracyjne; Związki Zawodowe czuwać muszą nad tem, aby konwencje te były wykonywane, a do tego potrzebna jest silna, jednolita organizacja zawodowa.

Tow. Cramp w referacie swoim uzasadnia obszernie tę część rezolucji, która powiada, iż tylko ekonomiczne warunki danego kraju (pozatem — tylko wyjątkowe jakieś okoliczności) mogą usprawiedliwić ograniczenia w dopuszczeniu imigracji; decyzję zaś w tych sprawach powinna mieć międzynarodowa klasa rob., jedynie zdolna do sprawiedliwej oceny, czy ograniczenie jest w każdym takim wypadku usprawiedliwione. Tow. **Knoll,** omawiając sprawę opieki nad emigrantem i przedkładając poprawki niemieckie do rezolucji kongresowej (o tem w następnej korespondencji) wypowiada między in. pogląd, iż obecne kryzysy ekonomiczne w szeregu krajów, których rezultatem właśnie jest zaostrzony problem emigracji — są wynikiem Traktatu Wersalskiego, którego decyzje zburzyły jednolite tereny ekonomiczne w Europie. Referaty tow. tow. **Browna i Mertensa** zawierają obszerne uzasadnienie dalszych punktów rezolucji kongresowej.

B. K.

Delegacja Z. P. P. S. u premjera w sprawach oświatowych

Z ramienia Z. P. P. S. przyjęci zostali wczoraj na godzinnej konferencji przez p. premjera Bartla nasi towarzysze: senator Dr. S. Kopciński i poseł Z. Piotrowski, którzy przedstawili postulaty klubu w sprawie polityki oświatowo-szkolnej. Nasi towarzysze wskazywali, że duch b. min. oświaty St. Grabskiego panoszy się w całem szkolnictwie, czemu sprzyja stan tymczasowości na stanowisku kierowniczem w min. W. R. i O. P. — Delegacja PPS. podkreślała konieczność jaknajszybszego mianowania Min. Oświaty, któryby rozumiał ducha szkoły nowoczesnej, a zarazem był dobrym i sprężystym organizatorem.

Premjer Bartel, godząc się na wysunięte postulaty, zapewnił, że w najbliższych dniach nastąpi nominacja ministra oświaty. Dotychczasowy kierownik min. p. Mikułowski-Pomorski ustępuje na wyraźne swoje życzenie. Zwłoka w mianowaniu Min. Ośw. wynikła z tego, że premjer przypisuje wielkie znaczenie Min. Oświaty i chce wyszukać na to stanowisko odpowiedniego człowieka.

—::o::—

Delegacja nauczycieli u p. premjera Bartla.

Dnia 24 b. m. udała się do p. Premjera Bartla delegacja Zarządu Głównego Związku Zaw. Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich w osobach: p.p. d-ra H. Raabego i E. Forellego. Ponieważ tegoż dnia zgłosiła się również delegacja Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, Premjer przyjął obie delegacje razem

Na audjencji delegaci TNSW. przedstawili p. Premjerowi następujące postulaty nauczycielstwa:

1) W sprawie zniesienia postanowień ustawy sanacyjnej, dotyczących nauczycielstwa i szkolnictwa;

2) W sprawie przeciwdziałania ewentualnemu podporządkowaniu władz szkolnych władzom administracyjnym;

3) W sprawie zwołania Naczelnej Rady Wychowania;

4) W sprawie zamianowania stałego ministra W. R. i O. P.

Przedstawiciele Zw. Zaw. poparli w całości powyższe postulaty, dodając do nich życzenia w sprawie ustalenia składu Rady Naczelnej Wychowania, aby mogła ona być ciałem żywotnem, oraz domagając się zaniechania redukcji personalnych w szkolnictwie, przeprowadzanych na skutek lewicowych poglądów społecznych lub politycznych nauczycieli, co dotąd jeszcze istnieje. Poruszyli nadto stosunki szkolne w okręgach poleskim i wołyńskim, wymagające natychmiastowej interwencji Ministra.

Delegaci obu organizacji, stwierdziwszy, że przed audjencją dzisiejszą, która wypadkowo wystąpienia ich złączyła, nie porozumiewali się z sobą w sprawie wyłuszczonych żądań, zaznaczyli zgodnie, że wśród całego nauczycielstwa panuje wielkie rozgoryczenie oraz żal z tego głównie powodu, że nowy Rząd w swej polityce szkolnej idzie w zupełności po linji zarządzeń z okresu ministra St. Grabskiego.

P. Premjer w odpowiedzi zaznaczył, że niema wielkiej nadziei na zmianę postanowień ustawy sanacyjnej, przyrzekł jednak, po zwróceniu mu uwagi, na wniesioną jeszcze przez ministra Grabskiego nowelę w tej sprawie, rzecz całą bliżej zbadać.

Książki nadesłane.

W sprawie innych postulatów p. Premjer nie dał obowiązującej odpowiedzi.

Jan Szczepański. Wypisy łacińskie. Do użytku szkół średnich Książnica-Atlas. Lwów—Warszawa 1925, str 239.

Witold Pogorzelski, Zarys teorji wektorów. Książnica-Atlas, 1925, str. 71.

Fiwel. Zarys dziejów Polski. Podręcznik oraz repetitorjum dla kursów dokształcających, Toruń. Nakładem autora 1926, str. 63.

Stanowisko Lewiatana.

„Lewiatan" przysłał nam sprawozdanie z dwudniowego posiedzenia swojej Rady. W drugim dniu był obecny Min. przemysłu w orszaku dyrektorów Departamentów.

Referat zasadniczy wygłosił p. Andrzej Wierzbicki, którego osobę i rolę, przez niego odgrywaną, uważamy za jeden z poważniejszych czynników ujemnych dla rozwoju naszego przemysłu. P. Wierzbicki wyraził nadzieję, że Rząd bezwzględnie odrzuci socjalistyczną politykę przemysłową i dopomoże do zwycięstwa nieograniczonemu rozwojowi (a właściwie **rozbojowi**) kapitalistycznemu. P. Wierzbicki oświadczył się m. in. za podwyżką cen!

P. Barciński domagał się lewiatańskiej rewizji ustawodawstwa robotniczego, w szczególności „dobrowolnych" umów dla przedłużenia czasu pracy....

—::o::—

Zatargi w zakładach przemysłu żelaznego.

Centralna Komisja Klas. Zw. Zaw. interwenjowała u p. Ministra Pracy w sprawie redukcji robotników w zakładach w Rakowcu, oraz w sprawie zatargu w zakładach ostrowieckich. Minister oświadczył, że zatargi te mają być zlikwidowane przez dyrekcje odnośnych zakładów i organizacje robotnicze. Jednocześnie zakomunikował, że zamierzona jest zmiana systemu zamówień rządowych.

—::o::—

Zatarg w przemyśle tytuniowym.

Prezes Centr. Komisji Związków Zawodowych, poseł tow. Kwapiński, wraz z sekretarzami zawodowymi interwenjował wczoraj u p. Ministra Pracy w sprawie zatargu w fabrykach Monopolu Tytuniowego. Minister p. Jurkiewicz oświadczył, że Rząd w chwili obecnej nie godzi się na stosowanie wskaźnika drożyźnianego w przemyśle tytuniowym. Rząd godzi się jedynie na podniesienie płac dla niższej kategorji robotnic w fabrykach tytuniowych w Monasterzyskach i Grodnie. Pos. tow. Kwapiński oświadczył, że w tych dniach odbędzie się zjazd krajowy przedstawicieli robotników przemysłu tytuniowego dla ustalenia wspólnych żądań. Jednocześnie pos. tow. Kwapiński zakomunikował Ministrowi, że przygotowywane są listy redukcyjne. Minister p. Jurkiewicz oświadczył, że będzie w tej sprawie interwenjował.

—:o:—

VIII Walny Krajowy Zjazd Zw. Zaw. Rob. Rolnych.

Dziś o godz. 2 po poł. w sali przy ul. Siennej 16 rozpocznie swe obrady VIII Zjazd Krajowy Związku Zawod. Rob. Rol. Rz. P. Obrady trwać będą przez trzy dni, t. j. do wtorku włącznie.

Witamy tow. delegatów, przybywających na Zjazd.

—::o::—

Niewolno bezprawnie obrywać płac.

Bezrobotni zatrudnieni przy robotach szosowych na odcinku Wawer — Miłosna, donoszą nam, że oberwano im zarobki i wbrew ustnej umowie miast czterech i pół złotego jak im obiecywano, pan drogomistrz Piątkowski wypłaca im po trzy i pół zł. za ciężką pracę.

Zarząd państwowych dróg szosowych winien bezzwłocznie zbadać tę sprawę i wypłacić robotnikom tyle ile im się należy, ile im obiecano.

—::o::—

Nowa zwyżka komornego.

W sprawie najbliższej podwyżki komornego stosownie do nowej ustawy o ochronie lokatorów, Związek lokatorów i sublokatorów Rzplitej Polskiej komunikuje:

Od dn. 1-go lipca obowiązuje nowa podwyżka 6% na wszystkie bez wyjątku lokale mieszkalne, handlowe i przemysłowe, z wyjątkiem zakładów fabrycznych i przemysłowych, które w dn. 1-ym stycznia osiągnęły już 100% normę czynszu dzierżawnego.

Od 1-go lipca przewidziane ustawowo komorne ma wynosić: 1) dla lokali 1-pokojowych z kuchnią lub bez kuchni — 55% stawki przedwojennej; 2) dla lokali 2 — 3 pok.— 60%, 3) dla 4 — 6 pok. — 65%, 4) dla sklepów i pomieszczeń handlowych, które płaciły przed wojną do 600 r. rocznie — 70%, wreszcie 5) dla sklepów, pomieszczeń handlowych i przemysłowych, które płaciły ponad 600 rb., tudzień dla hoteli — 75%.

W dn. 1-ym października 1928 r. komorne za wszystkie kategorje lokali osiągnie 100%.

—::o::—

Fotografje niepotrzebne.

Wobec ukazania się wzmianki o konieczności składania przez bezrobotnych pracowników umysłowych fotografji w biurach Mag. m. Łodzi w celu otrzymania zasiłku z Funduszu Bezrobocia — Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Łodzi wyjaśnia, iż bezwzględnie ani organa Magistratu, jako do tego niepowołane, ani Centrala P. U. P. P., jak również Funduszu Bezrobocia tego rodzaju zarządzeń nie wydały.

Z Komitetu Ekonomicznego Ministrów

Urzędowo komunikują:

W czwartek odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów.

Na posiedzeniu tem omawiano między innemi, sprawę zasadniczych warunków dostaw państwowych i ustalono dyrektywy obowiązywać mające przy układaniu danych kontraktów.

Następnie rozważono sprawę związków eksportowych. Komitet uchwalił w zasadzie uzależnić udzielanie ulg eksportowych na towary masowego zbytu od powstania związków producentów eksportowych, pozostających w kontakcie z Bankiem Gospodarstwa Krajowego.

Sprawie określenia szczegółowych norm postanowiono poświęcić jedno z najbliższych posiedzeń.

::o::

Policja polityczna wciąż jeszcze w rękach Chjeny i Witosa.

Po usunięciu p. Sakarza, z kierownictwa urzędu policji politycznej w Warszawie, p. Smólski, b. chadecki wice-minister, sprowadził z kresów swego pupilka, niejakiego Zawidzkiego. W czasie walk majowych Zawidzki, dowiedziawszy się o zajęciu Pragi przez wojska Piłsudskiego, powiedział: „Należałoby tego... Piłsudskiego raz na zawsze sprzątnąć“. Po przewrocie „odważny“ p. Zawidzki przez pewien czas nie pokazywał się w biurze. Wszyscy myśleli, że go z urzędu zabrano. Dziś p. Z. dalej urzęduje ku zdumieniu swoich podwładnych.

Kierownikiem działu politycznego tegoż urzędu jest młody aspirant policyjny p. Dzendzel — brat rodzony osławionego sekretarza osobistego Witosa. Kierownikiem tak zwanej brygady ochronnej (specjaliści od ochraniania dygnitarzy państwowych) jest p. Piniński, były kierownik stacji podsłuchowej w Warszawie — syn adjutanta Kom. Gł. Pol. Państwowej, p. Borzęckiego, znanego ze swego urzędowania w czasie zamachu bojówek faszystowskich na Zgromadzenie Narodowe i zabitego później Prezydenta Narutowicza.

P. Piniński udaje dzisiaj zagorzałego Piłsudczyka. Wcale mu z tem nie do twarzy, bo razem z Zawidzkim bronił rządu Witosa w Belwederze.

Czwartym, choć nie ostatnim kwiatkiem w tym wonnym bukiecie chjeńsko - witosowym jest aspirant policyjny Gryglaszewski, zausznik usuniętego Sakarza, używany przez tego ostatniego do poufnych zleceń.

Ci oto ludzie są kontrolerami prawomyślności politycznej mieszkańców stoł. m. Warszawy. Oni też informują p. Min. Młodzianowskiego i Prez. Min. Bartla o tem co się w Warszawie dzieje.

My zaś chcemy poinformować p. Bartla o tych podporach jego rządu „sanacji moralnej“.

::o::

Wojsko na usługach kapitalistów.

Świadkami niezwykłego zarządzenia władz wojskowych byli mieszkańcy Kawenczyna. Oto w dn. 23 i 24 czerwca na drodze, prowadzącej z Kawenczyna do Ząbek, 4 wozy własność cegielni w Ząbkach zaprzeżone w wojskowe konie i powożone przez żołnierzy, od rana do późnego wieczora woziły węgiel z Kawenczyna do Ząbek dla cegielni. Jak później dowiedziano się, konie i żołnierze należeli do 2-ej baterji 1 p. art. ciężk., stacjonowanej w Kawenczynie, zaś dowódcą tej baterji jest kpt. Pluta. Niewiadomo jak rozumieć podobne zarządzenia władz wojsk. rozgoryczające do najwyższego stopnia miejscową ludność, przeważnie bezrobotnych, których jedynym nieraz środkiem utrzymania były właśnie zarobki za przewożenie cegły lub węgla z wymienionych cegielni. Ciekawem również jest jak zapatruje się Min. Spr. Wojsk. na sprawę wypożyczania materjału końskiego dla celów prywatnych.

Rosiński i Sobolewski.

::o::

Kasiarze w M. S. Z.

Nocy ubiegłej nastąpiło włamanie do ekspedytu kurjerskiego w Ministerjum Spraw Zagranicznych.

Włamywacze przypuszczając, że znajdą większe sumy, rozpruli żelazne ściany kasy ogniotrwałej.

Skarb Państwa nie poniósł żadnych strat wobec tego, że Ministerjum większych sum wogóle nie przechowuje.

Śledztwo jest w toku.

Szczegóły włamania są następujące:

Kasiarze dostali się przez kraty od strony Ogrodu Saskiego, wyłamali zamek w drzwiach tylnych, prowadzących do garażu, następnie po wyłamaniu zamków jeszcze przy dwuch innych drzwiach przeszli przez dyżurkę szoferów i wówczas znaleźli się już w biurze M. S. Z. w wydziale t. zw. „Ekspedyt Kurjerski“, mieszczącym się na parterze przy ul. Fredry 3, gdzie mieszczą się również biura telegrafu i urzędu pocztowego. Wyłamawszy jeszcze jedne drzwi kasiarze dostali się do pokoju kasowego. Kasę rozpruto z lewego boku i z wierzchu przy pomocy raka. Kasiarze nie ruszali żadnych papierów dyplomatycznych.

::o::

Aresztowania w aferze poborowej.

W związku z aresztowaniem całego szeregu osób wojskowych i cywilnych po długiem śledztwie w sprawie nadużyć poborowych, również aresztowano ppłk. Lubańskiego, który raz był już w związku z nadużyciami zawieszony w urzędowaniu, lecz śledztwo zostało wówczas umorzone. Ppłk. Lubański był również gospodarzem kasyna garnizonowego. Prokuratorja wojskowa, prowadząca śledztwo zarządziła również aresztowanie majora-lekarza Montygirda-Łojbo z departamentu III (sanitarnego) Min. Spr. Wojsk.

::o::

Wylewy w Małopolsce.

Według informacji dyrekcji robót publicznych deszcze i ulewy wyrządziły na całym terenie województwa Krakowskiego wielkie szkody, szczególnie zaś w powiatach: Krakowskim, Tarnowskim, Pilzeńskim, Wadowickim, Bialskim, Żywieckim i Gorlickim. W pow. Krakowskim klęską powodzi zostało dotkniętych 13 gmin. Fale Wisły zalały kilkadziesiąt domów. Kilka zabudowań gospodarczych uniosła woda, zrywając mosty i przyczółki. Fale zalały nabrzeżne grunta, unosząc siano i niszcząc plony. W pow. Tarnowskim wylała rzeka Biała, w samym Tarnowie wystąpiła z brzegów rzeczka Wątok, zalewając ogrody i sady. Z kilkunastu domów musiano ewakuować mieszkańców. W pow. Pilzneńskim ewakuowano ludność z 50 domów. Woda zerwała most na przestrzeni Pilzno — Tarnów. Ucierpiał również powiat Wadowicki. Tor kolejowy między Spytkowicami a Wadowicami, jest podmyty. W pow. Bialskim i Żywieckim woda zniszczyła gościniec koło Milówki, a pod Ciszkiem zalała domy i pola na znacznej przestrzeni. Gościniec jest zniszczony.

W czwartek przeszła nad pow. Gorlickim niebywała burza z oberwaniem chmury. Szkody w pow. Gorlickim dochodzą do 1 miljona złotych. W Krakowie do wylewu Wisły nie doszło.

Wystawa „Mieszkanie i Miasto“

(Sale Rady Miejskiej, 19 — 29 czerwca 1926).

Nadzwyczaj szybki wzrost wielkich miast w Europie i Ameryce powojennej wysunął na plan pierwszy sprawy racjonalnego rozplanowania miast, oświetlenia, komunikacji, regulacji ruchu ulicznego i t. p. Naukę o tych sprawach poczęto nazywać „urbanistyką“, zaś ludzi, zajmujących się niemi, — „urbanistami“ (od łacińskiego „urbanus“ — stołeczny, wielkomiejski). Sprawom urbanistycznym jest poświęcona w znacznej mierze urządzona przez Związek Miast Polskich wystawa pod nazwą „Mieszkanie i Miasto“.

Wystawa, według pierwotnego planu, miała być międzynarodowa. Jednak naskutek niepomyślnych dla nas okoliczności eksponaty zagraniczne nie przybyły (z wyjątkiem eksponatów belgijskich, znanych już częściowo z Wystawy Architektury Nowoczesnej, oraz pewnej niewielkiej ilości eksponatów niemieckich (plany i fotografje domków mieszkalnych dla górników oraz plany rozbudowy osad w Zagłębiu Westfalskiem).

Wystawa obejmuje działy następujące: I. Ogólne rozplanowanie osiedli. II. Dzielnice mieszkaniowe: a) kształtowanie bloków, b) ulice, c) domy mieszkalne, d) budowle użyteczności publicznej (np. szkoły, hale targowe, rzeźnie), e) typy sklepów, targów, warsztatów, f) ogrody, ogródki, zieleńce i boiska, g) urządzenia użyteczności publicznej (np. tramwaje). III. Materjały i konstrukcje budowlane. IV. Umeblowanie, urządzenie wnętrz, instalacje (np. piece i kuchnie gazowe, urządzenia wodociągowo - kanalizacyjne, pralnie, suszarnie bielizny, przyrządy do usuwania śmieci, oświetlenie elektryczne).

Najpokaźniej reprezentowany jest dział I. Znajdujemy więc tutaj plany i studja regulacyjne różnych dzielnic Warszawy: Śródmieścia, dzielnicy Dworca Głównego, Mokotowa, Belwederu, Nowego Miasta, Cytadeli, Żoliborza, Bielan, Wybrzeża Starego Miasta, Wybrzeża Zamkowego, Esplanady Praskiej, Ogrodu Saskiego, Parku Sobieskiego, Parku Traguta na zboczu Cytadeli, Parku Skaryszewskiego; projekty wielkiej wystawy na Saskiej Kępie; plany regulacyjne Lwowa, Lublina, Poznania, Kazimierza nad Wisłą, Krasnegostawu, Łowicza, Przasnysza, Grudziądza; plany rozbudowy terenów państwowych na Helu, Gdyni, Zakopanego, Puław, Ojcowa, Baranowicz, Sarn, Równego, Łucka, Chełma pomorskiego, Włocławka, Wrześni, Bydgoszczy. Widać, że na całym obszarze Rzeczypospolitej idzie intensywna praca nad racjonalnem rozplanowaniem i nad nadaniem estetycznego wyglądu naszym miastom. Zanotujmy zwłaszcza prace wykonane w Wydziale VII Magistratu m. st. Warszawy (arch. Ant. Jawornicki) oraz prace wykonane pod kierunkiem profesora budowy miast na Polit. Warsz. — Tadeusza Tołwińskiego.

W dziale II znajdujemy kilka ciekawych projektów kształtowania bloków (prof. Osk. Sosnowskiego projekty „okolnicowego“ zabudowania działek; projekty zabudowań szeregowych J. Malinowskiego, J. Szanajcy i B. Lacherta; fragmenty urbanistyczne grupy „Blok“); dalej dużo projektów domów mieszkalnych i spółdzielni mieszkaniowych. Zajmująca jest statystyka mieszkaniowa oraz dane o ruchu budowlanym w Warszawie w latach ostatnich. Działy pozostałe przedstawiają się dość ubogo. W dziale urządzeń użyteczności publicznej mają tramwaje miejskie mały model tramwaju oraz trochę planów i fotografji, w dziale instalacji gazownie — model wzorowej kuchni na gazie (naturalnej wielkości).

Rozmiary wystawy nie pozostają wprawdzie w żadnej proporcji do tak olbrzymiego i tak fascynującego tematu, jakim jest życie wielkiego miasta współczesnego i zawiera jednak dużo rzeczy opracowanych porządnie, świadczących o uczciwym i poważnym wysiłku rozprawienia się z niektóremi współczesnemi zagadnieniami urbanistycznemi. Ze względu zaś na wielką doniosłość tych zagadnień byłoby rzeczą pożądaną urządzić jeszcze raz wystawę podobną, ze zwróceniem szczególnej uwagi na jej stronę dydaktyczną, w ciągu roku szkolnego.

Mieczysław Wallis.

CURIOSA.

Z nieskończonej kroniki nadużyć biurokratycznych.

P. Karol Olpiński, „podsekretarz stanu w Min. spraw wewn. w stanie nieczynnym“ — jak się podpisuje — rozesłał do prasy komunikat, w którym broni się przed zarzutami. W tej odpowiedzi jest pewien charakterystyczny fakcik. Oto p. Olpiński oznajmia, że zajmuje wprawdzie w gmachu Min. spraw wewn. 6-io pokojowe mieszkanie „z przynależnościami“, ale ....jako mieszkanie prywatne na zasadzie upoważnienia b. min. spraw wewn. gen. Sikorskiego...

P. Olpiński otrzymał mieszkanie jako urzędnik. Nadużyciem więc z jego strony i ze strony jego zwierzchnika gen. Sikorskiego było traktowanie mieszkania urzędowego, jako prywatnego. „Upoważnienie“ p. Sikorskiego nie ma żadnego znaczenia prawnego, gdyż nie był on właścicielem gmachu Min. spraw wewn. i nie miał prawa parcelować go na mieszkania prywatne.

P. Olpiński powinien opuścić mieszkanie do którego nie ma prawa.

::o::

KRONIKA POLITYCZNA.

DZIAŁALNOŚĆ SĄDÓW DORAŹNYCH ZNOWU PRZEDŁUŻONO.

Rada ministrów rozporządzeniem z dnia 16 czerwca r. b. utrzymała postępowanie doraźne do dnia 31-go grudnia 1926 r. na obszarach okręgów sądów apelacyjnych w Warszawie, w Lublinie i w Wilnie, z wyjątkiem powiatów: bialskiego (Biała), ciechanowskiego, garwolińskiego, gostynińskiego, iłżeckiego, kaliskiego, kolneńskiego, kolskiego, konińskiego, konstantynowskiego, kutnowskiego, lipnowskiego, lubartowskiego, łaskiego, łęczyckiego, łomżyńskiego, łukowskiego, makowskiego, mławskiego, nieszawskiego, opoczyńskiego, ostrołęckiego, pinczowskiego, płockiego, płońskiego, przasnyskiego, pułtuskiego, radzyńskiego, rawskiego, rypińskiego, sandomierskiego, siedleckiego, sieradzkiego, sierpeckiego, słupeckiego sokołowskiego, stopnickiego, szczuczyńskiego, tureckiego, węgrowskiego, wieluńskiego, włocławskiego, włodawskiego.

Postępowanie doraźne stosowane będzie względem przestępstw: wyrobu, nabycia i przechowywania substancji wybuchowych, przeznaczonych do popełnienia zbrodni; udziału w bandzie, zorganizowanej w celu rozboju; zabójstwa, jeśli przestępstwo to popełniono, albo względem funkcjonarjuszów publicznych podczas wykonywania przez nich obowiązków służbowych, albo za pomocą substancji wybuchowej, lub przyrządu wybuchowego; zabójstwa w bandzie i zabójstwa w celu zysku; uszkodzenia telegrafu lub telefonu, przeznaczonego dla użytku publicznego lub rządowego; uszkodzenia mostu; naruszenia bezpieczeństwa ruchu kolejowego; rozboju.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dn. 1-ym lipca r. b.

W kraju panuje zupełny spokój, przeto przedłużenie sądów doraźnych jest rzeczą niepotrzebną i szkodliwą.

U. P. MARSZAŁKA RATAJA.

P. Marszałek Rataj odbył wczoraj szereg konferencji z przedstawicielami prezydjów poszczególnych klubów w sprawach, zgłoszonych zarówno przez Rząd, jak i stronnictwa projektów zmian Konstytucji. P. Marszałek przyjął kolejno przedstawicieli Piasta, pos. Dąbskiego i Erdmana, prezesa Z. L. N. Głąbińskiego, prezesa Ch. D. Chacińskiego i Ch. N. Dubanowicza.

P. VAN HAMEL U P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, p. van Hamela.

WOJEWODA POZNAŃSKI P. BNIŃSKI U MIN. MŁODZIANOWSKIEGO.

Wczoraj po raz pierwszy od wypadków majowych przybył do Warszawy p. Adolf Bniński, wojewoda poznański (kandydat partji prawicowych na stanowisko Prezydenta Rzplitej) w towarzystwie prezydenta miasta Poznania, b. ministra Ratajskiego.

P. wojewoda Bniński przyjęty był przez p. ministra spraw wewnętrznych Młodzianowskiego.

ODCZYTY TOW. SZAPIRY W LONDYNIE.

PAT. donosi z Londynu, że współpracownik „Robotnika“ tow. Szapiro wygłosił tam przed komitetem doradczym dla spraw zagranicznych Labour Party odczyt o wypadkach majowych i obecnem położeniu w Polsce. Po odczycie, który wzbudził wielkie zainteresowanie, wywiązała się obszerna dyskusja.

Tow. Szapiro powtórzył dwukrotnie swój odczyt o wypadkach majowych i obecnem położeniu w Polsce. Odczyt powtórzony został poraz pierwszy w królewskim instytucie spraw zagranicznych, gdzie prezydował znany ekonomista i publicysta polityczny Toynbee, poraz drugi zaś w „1917 Club“, postępowo-politycznym klubie, przyczem prelegent był jedynym mówcą podczas obiadu, wydanego pod przewodnictwem b. podsekretarza stanu spraw zagranicznych w rządzie Mac Donalda, Ponsonby'ego.

P. DAROWSKI WOJEWODĄ KRAKOWSKIM.

Wczorajszy „Monitor“ przyniósł dekret nominacyjny b. ministra p. Ludwika Darowskiego na wojewodę krakowskiego.

Pomimo protestów ludności, pomimo, że p. Ludwik Darowski tylokrotnie już się ciężko kompromitował, nastąpiła jego nominacja na wojewodę krakowskiego. P. Darowski jest piastowcem, no a Piast już się stał stronnictwem rządowem!

PRZENIESIENIA W ŁONIE MIN. SPR. WEWN.

W związku z reorganizacją Min Spr. Wewn. przewidywane są przeniesienia znacznej liczby urzędników z centrali na prowincję. Aby zapewnić tym urzędnikom możność znalezienia mieszkania, Min. Spr. Wewn. rozesłało do wojewodów okólnik, w którym poleca zbadać kwestje mieszkaniowe, zarówno w siedzibie województw, jak i starostw.

Z MIN. SKARBU.

Wczoraj p. Minister Skarbu inż. Czesław Klarner przyjął wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku p. Van Hammela.

UMOWA Z FIRMĄ HARRIMAN BĘDZIE PODPISANA.

Dowiadujemy się, że Rząd p. Bartla postanowił korzystać z pełnomocnictw Sejmu do zawarcia umowy z firmą amerykańską Harriman et Company w sprawie finansowego poparcia przemysłu cynkowego i hutniczego na Górnym Śląsku. Firma ta, jak wiadomo, ma z kapitałem 10 miljonów dolarów przystąpić do współpracy z górnośląską firmą Giesches Erben. Rząd miał uzyskać pewne ulgi, tak, że umowa w ciągu dni kilku ma być podpisana, poczem będzie ogłoszony jej tekst.

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE.

W sprawie polsko-niemieckich rokowań handlowych dowiaduje się korespondent PAT-a, że pierwsze ogólne czytanie list taryfowo-celnych zostało zakończone. Rokowania jakkolwiek nie zdołały usunąć istniejących trudności, udowodniły, że trudności te nie są nie do przezwyciężenia. Największe trudności w toczących się rokowaniach przedstawia sprawa polskiego bydła rogatego oraz mięsa bitego. Pozatem zaś sprawa wywozu świń i świńskiego mięsa bitego wywołała również pewne różnice zdań. Kwestja zakazu wywozu i przywozu, jakoteż i sprawa kontyngentu, zostaną omówione w przyszłym tygodniu, poczem nastąpi przerwa do 12 lipca, w celu przygotowania prac nad poszczególnemi stawkami list taryfowo-celnych.

MINISTER ROLNICTWA W PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ.

Dnia 26 b. m. Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych p. Aleksander Raczyński udał się w towarzystwie Dyrektora Departamentu Leśnictwa p J. Miklaszewskiego do Białowieży, w celu zwiedzenia lasów w puszczy białowieskiej i dla bezpośredniego zapoznania się ze stanem puszczy oraz prowadzoną tam gospodarką i eksploatacją leśną. Powrót p. Ministra spodziewany jest we wtorek.

Porządek dzienny posiedzenia Sejmu w dniu 1 lipca 1926 r. o godz. 3 po poł.

1. Sprawozdanie Komisji Oświatowej o poprawkach Senatu do projektu ustawy o stosunku służbowym nauczycieli. Ref. pos. Smulikowski.
2. Sprawozdanie Komisji Oświatowej o projekcie ustawy, zmieniającej art. 112 ustawy o szkołach akademickich.
3. Sprawozdanie Komisji Skarbowej o poprawkach Senatu do projektu ustawy o opłatach stemplowych. Ref. pos. Chełmoński
4. Sprawozdanie Komisji Prawniczej o projekcie karnej ustawy skarbowej.
5. Dalszy ciąg dyskusji nad sprawozdaniem Komisji Skarbowej o rządowym projekcie ustawy o podatku od lokali oraz o wnioskach posłów ze Związku Ludowo - Narodowego Harasza i tow. Ref. pos. Ilski.
6. Sprawozdanie Komisji Prawniczej o poprawkach Senatu do projektu ustawy o dzieciach nieznanych rodziców.
7. Sprawozdanie Komisji Prawniczej o poprawkach Senatu do projektu ustaw o międzynarodowem i międzydzielnicowem prawie prywatnem.
8. Sprawozdanie Komisji Prawniczej o projekcie ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

***

P. Minister Przemysłu i Handlu p. Kwiatkowski udał się dn. 26 b. m. wiecz. na 2 dni do Katowic oraz Zagłębia Dąbrowskiego w celu zetknięcia się z tamtejszemi sferami gospodarczemi.

::o::

Międzynarodowy Robotniczy Kongres Emigracyjny

Londyn, 26 czerwca. (PAT). Międzynarodowy kongres do spraw emigracji nie powziął jeszcze rezolucji ostatecznej. Daje się jednak odczuwać znaczna różnica zapatrywań pomiędzy przedstawicielami krajów emigracji a krajów imigracji. Polscy delegaci biorą czynny udział w kongresie. Tow. poseł Diamand w wygłoszonem przemówieniu zbijał poglądy, że położenie emigracyjne skomplikowało się po wojnie, z powodu zmiany dawnych granic. Mówca zwraca natomiast uwagę na rozwój zagadnienia mechanizacji przemysłu, wymagającej mniejszej ilości rąk do pracy, a zwiększającej wytwórczość w chwili, gdy z powodu bezrobocia spożycie jest mniejsze.

Tow. poseł Żuławski zaznaczył, że jeżeli socjaliści dawno już uznali konieczność wolnej wymiany surowców, to tembardziej odnosi się to do ludzi. Mówca występował przeciwko hasłom, wysuwanym na kongresie „biała Australja" i „romańska Ameryka", twierdząc, że żaden rząd, ani też konwencje emigracyjne nie mogą udzielić emigrantowi dostatecznego poparcia, o ile organizacje robotnicze nie będą nalegały na wyrównanie płac. Tow. Żuławski występował również przeciwko teorji konieczności asymilacji emigranta, zauważając, że stosowanie tej teorji dałoby się rozciągnąć i na mniejszości narodowe.

Londyn, 26 czerwca. (PAT). Robotniczy kongres emigracyjny został zakończony. Postanowiono, że każdy kraj powinien mieć rządowy urząd emigracyjny, że należy stworzyć w ramach Międzynarodowego Biura Pracy międzynarodowe biuro emigracyjne, posiadające przedstawicielstwo związków zawodowych; że prywatne agencje emigracyjne i ich propaganda będą zwalczane oraz że kongres nie uznaje emigracji, jako skutecznego lekarstwa na kryzysy gospodarcze.

Po utworzeniu nowego rządu we Francji

Paryż, 26 czerwca. (AW). W dniu wczorajszym rozeszły się pogłoski, iż pomiędzy nowomianowanym ministrem skarbu p. Caillaux a dyrektorem Banku Francuskiego Robineaux wynikł ostry zatarg na tle posunięć gospodarczych Banku. Pogłoski te potwierdza dzisiejsze ranne wydanie „Quotidien" i „Figara", które informują, że podczas ostatniej rozmowy ministra Caillaux z dyrektorem Banque de France minister oświadczył, iż na dzisiejszem posiedzeniu gabinetu zażąda usunięcia p. Robineaux. Prawdopodobnie — zdaniem pisma — Caillaux będzie chciał obsadzić opróżnione stanowisko dyrektora Banque de France swoim przyjacielem dyrektorem Banku Algierskiego p. Moreau.

Strajk górników w Anglji

Londyn, 26 czerwca. (AW). Sekretarz angielskich górniczych związków zawodowych złożył wobec prasy oświadczenie, iż górnicy domagają się zawieszenia broni w sprawie strajku, to znaczy cofnięcia lokautu ze strony pracodawców, odwołania billu o 8-mio godzinnym dniu pracy, podjęcia wreszcie pracy na podstawie umowy z 1924 r. Górnicy chcieliby, aby konflikt został rozwiązany bez uciekania się do przymusowego arbitrażu.

Spisek w Hiszpanji

Paryż, 26 czerwca (PAT.). „Le Matin" donosi z Madrytu, że hiszpański ruch spiskowy był skierowany przeciwko Primo de Riverze przez oficerów, niezadowolonych z powodu uregulowania sprawy oficerskich awansów. Do oficerów przyłączyły się potem czynniki polityczne, usposobione wrogo względem rządu.

Paryż, 26 czerwca (PAT.). „Chicago Tribune" donosi z Saint Jean de Luz, iż policja przychwyciła manifest spiskowców hiszpańskich, w którym ci ostatni domagają się postawienia w stan oskarżenia wszystkich członków rządu, zwołania kortezów oraz rewizji konstytucji. Dziennik podaje, że w związku ze spiskiem aresztowano około 200 osób.

Otwarcie nowego parlamentu estońskiego

Rewel, 26 czerwca. (AW). Pierwsze posiedzenie nowowybranego parlamentu otworzył najstarszy wiekiem poseł Reja. W głosowaniu na stanowisku przewodniczącego obrany został poseł Gingman. Przy końcu zebrania zawiadomił on parlament o zgłoszonej dymisji gabinetu.

Przesilenie rządowe w Estonji

Tallin, 26 czerwca. (PAT). Były prezes Rady Ministrów Stramdmann (partja robotnicza) przyjął misję tworzenia nowego rządu na podstawie programu, przewidującego zmniejszenie liczby ministerjów, ograniczenie wydatków na wojsko oraz zmniejszenie czasu służby wojskowej. Prawdopodobnie utworzony zostanie gabinet bez udziału socjalistów.

Międzynarodowy kongres aktorów

Berlin, 26 czerwca. (PAT). Na międzynarodowym kongresie aktorów rosjanin Sławinskij postawił dwa wnioski: 1) do unji międzynarodowej aktorów nie mogą należeć dyrektorzy teatrów, 2) organizacje aktorów stoją na gruncie obrony interesów klasowych. Obydwa wnioski zostały w imiennem głosowaniu odrzucone 11 głosami przeciwko 6. Za wnioskiem rosyjskim głosowali, prócz rosjan, przedstawiciele Austrji, Czechosłowacji, Holandji i Polski. Po ogłoszeniu rezultatów głosowania Sławinskij złożył oświadczenie, że rosjanie ku swemu ubolewaniu nie mogą wobec wyniku głosowania wstąpić do unji i z tego powodu nie wezmą udziału w obradach konferencji.

Do instytucji reprezentacyjnej z ramienia Polski wybrany został wiceprezes zw. art. scen pol. p. Franciszek Freszel.

:o:

Nowy parlament w Jugosławji

Bukareszt, 26 czerwca. (PAT). Dnia 25-go b. m. odbyło się otwarcie nowego parlamentu.

::o::

Wiadomości telegraficzne

— Rektorem Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie na r. 1926/27 wybrany został ponownie prof. Adolf Szyszko-Bohusz. Dziekanem wydziału malarstwa i rzeźby wybrano prof. Władysława Jarockiego, a dziekanem architektury prof. Franciszka Krzywda-Polkowskiego.

— Wczoraj we Lwowie odbyła się w Auli Uniwersytetu Jana Kazimierza uroczysta akademja z okazji 150 rocznicy niepodległości St. Zjednoczonych. W akademji wziął udział senat akademicki z rektorem na czele, przedstawiciele władz, przybyły specjalnie na uroczystość poseł Stanów Zjednoczonych Stetson i licznie zebrana publiczność.

— Tama na rzece Łabie w pobliżu miasta Wittembergji została zerwana pod naporem wód. 19000 morgów ziemi uprawnej zostało zalane.

::o::

Projekt uniwersytetu międzynarodowego.

Profesor uniwersytetu w Upsali, R. Barany, przedłożył Lidze Narodów projekt stworzenia międzynarodowego uniwersytetu, mającego kształcić dyplomatów, mężów stanu, redaktorów politycznych, profesorów wyższych szkół nauk politycznych itp. Według prof. Barany, dla sprawy pacyfikacji świata miałoby znaczenie ogromne międzynarodowe zbliżenie na terenie studjów — ludzi, którzy w przyszłości mają decydować o losach świata.

Co do miejsca, w którem należałoby założyć szkołę, to najlepiej nadawałaby się Genewa lub Haga, jednakże mogłaby się również znajdować w Sztokholmie, Oslo lub Kopenhadze. Uczniowie musieliby się uczyć w trzech językach: francuskim, angielskim i niemieckim. W czasie wakacji odbywaliby oni praktyczne seminarja, zwiedzając różne kraje pod kierunkiem profesorów. Uuniwersytet powinien posiadać własne pisma codzienne, w których studenci znaleźliby bezstronne wiadomości polityczne z całego świata.

::o::

Otwarcie nowych filtrów przy ul. Koszykowej.

Wczoraj o godz. 1-ej po poł. odbyła się uroczystość otwarcia i poświęcenia nowowybudowanych filtrów przy ul. Koszykowej Nr. 81.

Na uroczystość przybyli radni miejscy, przedstawiciele Magistratu z prezydjum na czele, przedstawiciele prasy i t. p.

Na początku uroczystości odbyło się uruchomienie ostatniego z sześciu nowowybudowanych filtrów, poczem zwiedzono nowe i stare filtry, stacje badania wody: bakterjologiczną, biologiczną i chemiczną.

Czasopisma nadesłane

„Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny". Wyszedł z druku 3-ci zeszyt „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego". Na treść zeszytu składają się: Artykuły: „Wolność umów w przyszłym polskim kodeksie cywilnym" przez prof. Ohanowicza, „Uwagi o projekcie postępowania karnego" przez Ig. Kondratowicza; „Granice swobodnego uznania władz administracyjnych" przez Dr. Binder'a; „Przyrost ludności po wojnie światowej" przez prof. Daszyńską-Golińską; „Przemysł cukrowniczy w Polsce" przez Dr. Drzażdżyńskiego; „Zagadnienie osobowości" przez prof. Błachowskiego; Przegląd Piśmiennictwa. Przegląd Prawodawstwa. Sądownictwo. Kronika Ekonomiczna. Prenumerata roczna 20 zł. we wszystkich księgarniach.

Likwidacja Warsztatów Wytwórczych Okręgowego Zakładu Mundurowego w Cytadeli.

Po siedmioletniem przeszło istnieniu i pracy i dodatnich wynikach dla Skarbu Państwa, — warsztaty wytwórcze Okręgowego Zakładu Mundurowego Warszawa na Cytadeli, z rozkazu władz z dniem 15 b. m. weszły w stan likwidacji, pozbawiając pracy 350 osób. Zarządzenie to nie wymienia istotnych przyczyn likwidacji, jak również nie ujmuje sposobu rozwiązania i uregulowania spraw robotniczych w tej formie, jaka wynika z przepisów o ochronie pracy w przemyśle, oraz z prawa zwyczajowego, stosowanego w podobnych przypadkach nawet przez przedsiębiorstwa prywatne.

Ponieważ zarządzenie powyższe godzi w interesy robotników i pracowników, przeważnie inwalidów wojennych, a ponadto poszkodowanych w dużym stopniu przez wybuch prochowni w dniu 13 października 1923 r. — robotnicy zwrócili się do posłów, do Min. Spraw Wojskowych i do Min Pracy z żądaniem uwzględnienia ich postulatów. a mianowicie:

1) Cofnięcia likwidacji i o przydział roboty w granicach, zezwalających na zarobek wyższy od skali zasiłków dla bezrobotnych.

2) W razie niemożności dania robotnikom pracy dalszej, a tem samem utrzymania w mocy likwidacji, robotnicy domagają się przyznania odszkodowania likwidacyjnego w rozmiarach: a) dla robotników warsztatowych — dwutygodniowy, pełny zarobek z okresu pełnego ruchu warsztatów, za każdy w warsztatach przepracowany rok, indywidualnie dla każdego poszczególnego robotnika, b) dla personelu administracyjnego (urzędn., majstrowie) — sześciomiesięczna odprawa, według obecnie wypłacanych i pobieranych poborów.

Słuszne te żądania winny być przez władze uwzględnione.

L. Osiecki, T. Wójcik, J. Masiak, M. Sakowicz

Przedstawiciele ogółu robotników i pracowników Warsztatów.

::o::

Głosy czytelników.

ODDAĆ ODEBRANE STYPENDJA.

Rząd p. Wł. Grabskiego, chcąc zasilić zespoły pedagogiczne seminarjów nauczycielskich elementem fachowym, wyznaczył stypendja dla kandydatów. Stypendja przyznano pięciu studentom Uniwersytetu Warszawskiego, z wypłacalnością od stycznia roku 1925, po sto złotych w ciągu dziesięciu miesięcy roku kalendarzowego. Stypendyści zobowiązali się do dwuletniego nauczania za każdy rok pobranego stypendjum. St. Grabski, „zasłużony" likwidator oświaty, zarządził zupełne wstrzymanie wypłat stypendjalnych; ostatnią ratę wypłacono w czerwcu r. b. Z dostojnym gestem dorzucił jeszcze kwiatek do wieńca zasług dla ojczyzny położonych. Fakt ten ilustruje jaskrawo system postępowania byłego ministra ciemnoty.

Przecież takiego postępowania nie można tłomaczyć koniecznością oszczędności, bo tu chodzi tylko o 5000 zł. rocznie.

Czyż zresztą godzi się w tych warunkach rzucać na bruk 5 studentów, skazując ich na nędzę i niemożność studjowania? Krzywdzący czyn p. Grabskiego winien być naprawiony.

::o::

RUCH ROBOTNICZY

Z życia partji.

Śródmieście baczność! Ogólne zebranie dzielnicy odbędzie się w środę dnia 30 b. m. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu OKR. PPS. Al. Jerozolimskie 6, na którym tow. poseł R. Jaworowski wygłosi odczyt o sytuacji politycznej.

W środę, dn. 30 b. m.

Pocztowa Org. PPS. o godz. 7 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Mokotowska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 (Chłodna 41) posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Pelcowizna. O godz. 7 w lokalu Zw. chemicznego na Kanale, odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Wola-Czyste. O godz. 6 (Wolska 44) posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o g. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Ochota. O godz. 6 (Grójecka 59) posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Brukowa 29) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Tramwajarzy P. P. S. „Starówka". O g. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 6, odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicv, Solec 67, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dyżury OKR. Warszawa Podmiejska są we wtorki i piątki od 6—7 wiecz w lokalu „Robotnika".

Warszawski Komitet Powiatowy PPS. Posiedzenie Komitetu odbędzie się w poniedziałek 28 b. m. o godz. 6 i pół wiecz. (Brukowa 29).

Ruch zawodowy.

Do wiadomości kolejarzy zorganizowanych w Brześciu. Jak się dowiadujemy, Wydz. Wyk. Z. Z. K., mocą uchwały swej z dn. 22 b. m., zawiesił w prawach piastowania mandatów 3 członków Zarządu Koła m. w Brześciu a to Nowosielskiego Br., Husarewicza Wacł., i Wesołowskiego Marjana i wytoczył im śledztwo organizacyjne za działalność sprzeczną z zasadami Z. Z. K.

Do tymczasowego prowadzenia agend Koła m., aż do wyboru nowego Zarządu, zostali powołani kol.: Skrzypczyński, b. sekr. Koła Perkowski, Sokołowski, Pankonin, König i Lipiński.

Ogólne Zebranie Drukarzy odbędzie się dnia 29 czerwca o godz. 10 rano w sali Tow. Higienicznego Karowa 31. Sprawa złamania cennika przez właścicieli i wypowiedzenia umowy. Przybądźcie co do jednego.

Ze Zw. Zaw. prac., zatr. w handlu i biur. Zielna 25. Zarząd Związku zawiadamia członków, iż dn. 28 b. m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu własnym Nadzwyczajne Walne Zebranie Zw.

Ruch. kult-oświatowy

SEKRETARJAT GENERALNY T. U. R., WARECKA 7, TEL. 195-90, OD 5 — 7.

Wycieczka w Pieniny Zarządu Głównego T. U. R. wyruszy z Warszawy dn. 1-go lipca (czwartek) o godz. 21.25. Zbiórka uczestników na dworcu odjazdowym o godz. 20 w sali sprzedaży biletów.

Wycieczka Akademików w Tatry.

Wycieczka Zw. N. M. S. w Tatry wyrusza z Warszawy dn. 5 lipca po poł. Przewidziane jest zwiedzanie Krakowa. Pobyt w górach w ciągu dni pięciu (Zawrat, Rysy, Morskie Oko Czeska strona). Koszty wycieczki (przejazd, noclegi, przepustki) około 45 zł. Informacji udziela i zapisy przyjmuje tow. Kopankiewicz, Hoża 36 m. 8, w godz. od 5 — 6 po poł. Do dn. 28 b. m. uczestnicy wycieczki winni wpłacić 25 zł. à conto kosztów podróży.

OBÓZ LETNI T. U. R.

Oddział Warszawski uruchamia obóz letni dla młodzieży robotniczej we wsi Łasice (powiat Sochaczewski). Obóz trwać będzie przez miesiąc lipiec i podzielony będzie na trzy okresy dziesięciodniowe. Dwa pierwsze dla chłopców, ostatni dla dziewcząt.

Opłata za 10-cio dniowy okres 15 złotych Informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekretarjat TUR., Al. Jerozolimskie 6, I piętro, od 5—7 pp

Związek Niezależnej Młodz. Socjalistycznej.

We czwartek, dn. 1 lipca b. r., o godz. 7 i pół wiecz. w lokalu T. U. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się Konferencja środowiska warsz. n. t. „Z. N. M. S. a ostatnie wypadki na terenie akademickim i społecznym w Polsce". Wstęp tylko dla członków.

Organ. młodz. TUR. Posiedzenie Kom.Cen. odbędzie się we wtorek 29 b. m. w lokalu TUR. Al. Jerozolimskie 6, godz. 5 popołudniu.

Koło Młodzieży TUR „Praga". We wtorek 29 b. m., staraniem Koła Młodzieży TUR „Praga", odbędzie się wycieczka na Żoliborz, celem zwiedzenia budowy kolektora na Żoliborzu. Kierownictwo wycieczki objął fachowiec. Zbiórka o g. 10.30 na ostatnim przystanku tramwajowym przed dworcem Gdańskim. Cena biletów dla członków TUR 50 gr., dla nieczłonków 75 gr. do nabycia w „Kole", ul. Brukowa 29 i na miejscu zbiórki.

::o::

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU.

ZATARG W PRZEMYŚLE PIEKARSKIM W PRUSZKOWIE.

W dniu 23 czerwca 1926 r. w Pruszkowie odbyła się powtórna konferencja między przedsiębiorcami piekarskimi a Związkiem Robotn. Przem. Spożywczego w sprawie przedłużenia umowy zbiorowej na rok następny.

Przewodniczył Inspektor Pracy 7 obwodu, p. Małachowski.

Rokowania nie dały żadnego rezultatu, gdyż przedsiębiorcy żydowscy odmówili przyjścia na konferencję, wobec czego pozostali przedsiębiorcy nie podpisali na rok następny dotychczasowej umowy. Rokowania zostały zerwane.

Walne zebranie członków Oddziału Związku Spoż. w Pruszkowie odbyte w tym samym dniu postanowiło wprowadzić w życie w piekarniach 8 godz. dzień pracy, przewidziany ustawą i zaprzestać pracy z soboty na niedzielę, w piekarniach żydowskich, gdzie dotąd robotnicy byli zmuszani do pracy.

Walkę o zawarcie umowy polecono prowadzić nadal Zarządowi i po wyczerpaniu wszystkich środków prowadzących do porozumienia się stron ogłosić strajk.

OŁYKA.

Zorganizowanie nowego oddziału Związku Zaw. Rob. Roln.

(Kor. własna).

W dniu 13 czerwca 1926 r. odbyło się zebranie organizacyjne Zw. Zaw. Rob. Roln. w Ołyce, pow. Łuck, przy udziale zgórą 1500 rob. rolnych, bezrolnych i małorolnych.

Województwo delegowało na zebranie konną policję. Przed zebraniem policja zatrzymywała robotników, żądając wylegitymowania się; poczem poczem przytrzymanych przed zebraniem za nieposiadanie dowodu osobistego komendant zwolnił za poręczeniem.

Po referatach robotnicy wnieśli okrzyki na cześć Zw. Zaw. Rob. Roln., za nowemi wyborami do Sejmu i utworzeniem Rządu robotniczo włościańskiego.

Przyjęto rezolucję, w której wszyscy zebrani postanawiają masowo wpisywać się do Zw. Zaw. Rob. Roln. i prowadzić walkę całej klasy robotniczej Polski.

DLA JEDNYCH REDUKCJA — DLA DRUGICH REMUNERACJA.

Przedziwnie miłe chjeno-piastowe stosuneczki panują nadal i w izbie skarbowej w Łucku. Redukuje się pracowników zwłaszcza tych, którzy nie są endekami lub Witosowymi pachołkami.

Natomiast wypłaca się sowite remuneracje zasłużonym chjeno - piastowym dygnitarzom.

Należałoby, aby w tę sprawę wejrzał Rząd.

W KRAKOWIE OD 1 LIPCA WYBUCHNIE STRAJK KIN.

Magistrat Krakowa na ostatniej konferencji załatwił odmownie żądanie właścicieli kinoteatrów w Krakowie obniżenia podatku gminnego od biletów z 60 na 30%. Wobec odrzucenia żądania, właściciele kin mają zdecydować w najbliższych dniach sprawę ewentualnego zamknięcia kinoteatrów od dnia 1 lipca r. b.

PRACOWNICY UMYSŁOWI M. KALISZA W OBLICZU ŚMIERCI GŁODOWEJ!

Od szeregu miesięcy pracownicy handlowi i biurowi m. Kalisza pozbawieni byli zgoła wszelkiej pomocy ze strony miejscowych władz państwowo - komunalnych. Dzięki staraniom jednak oddziału kaliskiego Zw. Zaw. Prac. Zatr. w Handlu i Biur. w Polsce (centrala, Warszawa, Zielna 25), kaliski P. U. P. P. przystąpił do wypłaty zasiłków zapomogowych; lecz z zapomóg tych korzystać mogła tylko ¼ część bezrobotnych prac. umysł. (na 200 zarejestrowanych).

Wobec rozpaczliwego stanu pozostałych bezrobotnych, zarząd kaliskiego zw. pracowniczego wysłał do Warszawy delegację złożoną z kol. kol. Krasuckiego i Polańskiego, którzy wraz z przedstawicielem Centrali Związku, tow. A. Goldmanem i posłem tow. Gardeckim, udali się w dniu 17 czerwca r. b. do p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej.

Przedłożywszy p. Ministrowi memorjał o stanie bezrobocia w Kaliszu oraz zaświadczenie P. U. P. P. o braku środków na pomoc dla pozbawionych pracy, delegacja zwróciła uwagę p. Ministra na konieczność natychmiastowego wyasygnowania odpowiednich środków na zasiłki. W odpowiedzi delegacja otrzymała zapewnienie ze strony p. Ministra, iż życzeniom jej postara się zadośćuczynić.

WŚRÓD DOZORCÓW W SIEDLCACH.

Dnia 12 b. m. w sali Klubu Robotniczego PPS. w Siedlcach odbyło się ogólne zebranie dozorców domowych, które zagaił tow. Białobłocki, udzielając głosu przedstawicielowi Zarządu Głównego tow. Zacharskiemu, który omówił cele i zadania Związku. Następnie zabrał głos tow. Jastrzębski w sprawach organizacyjnych, poczem dozorcy domowi Oddrziału siedleckiego zwrócili się z prośbą do tow. Zacharskiego, by interwenjował w Zarządzie Głównym o pozostawienie Oddziału siedleckiego dozorców domowych, który obecnie się organizuje i będzie się starał zastosować do statutu i regulaminu.

::o::

Z sądów.

O NADUŻYCIA W P. K. O.

Sąd apelacyjny rozważał skargę incydentalną obrońców Wilhelma Bau'a, znanego z procesu o nadużycia w pocztowej kasie oszczędności. Obrońcy prosili o zmianę środka zapobiegawczego, t. j. więzienia, w którem obecnie Bau przebywa, jako skazany wyrokiem sądu okręgowego na 2 lata i 6 miesięcy na zwolnienie za kaucją.

Sąd wyznaczył kaucję hipoteczną w wysokości 300 tysięcy zł.

PODRAŻNIONA AMBICJA.

Przed sądem okręgowym odpowiadał Edmund Jaskólski, posterunkowy, oskarżony o zabójstwo swego zwierzchnika, Jana Szuleckiego, również policjanta.

Szulecki i Jaskólski znali się oddawna, jeszcze z czasów, kiedy Jaskólski był zwierzchnikiem Szuleckiego, jako instruktor szkoły policyjnej. Pragnąc zająć się handlem, Jaskólski porzucił służbę policyjną. Ponieważ mu się jednak na tem polu nie powiodło, powrócił do swych poprzednich zajęć, ale otrzymał już niższe stanowisko. Na ten raz role się zmieniły: Jaskólski został podkomendnym Szuleckiego.

Kiedy razu pewnego Jaskólski spóźnił się na raport służbowy, Szulecki zrobił mu przed frontem ostrą wymówkę. To tak dotknęło Jaskólskiego, że wyjął rewolwer i strzelił do swego zwierzchnika. Kula przebiła pierś Szuleckiemu i kręgosłup, a wskutek znacznego upływu krwi, zmarł on w szpitalu niebawem.

Jaskólski stanął przed sądem, gdzie na swe usprawiedliwienie podał, że był wtedy pijany i nie wiedział, co robi.

Sąd okręgowy skazał przestępcę na 6 lat ciężkiego więzienia.

::o::

KRONIKA

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

W Zakopanem wczoraj było pochmurno, temperatura rano 10°, najniższa z nocy 10°, opad 10 m. m.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 15°8, najniższa 13°6.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: zachmurzenie duże, jeszcze drobne deszcze na zachodzie i w środku kraju, dość chłodno, potem stopniowe przejaśnianie się nieba, począwszy od zachodu i południowego zachodu. Słabe wiatry północno-zachodnie, potem zachodnie.

O jednolitą szkołę. Dnia 29-go czerwca o godz. 10-ej rano w Cyrku — ul. Ordynacka 1 odbędzie się wielki wiec urządzony staraniem Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych i Średnich pod hasłem: „O szkołę jednolitą".

Nowy dom dla bezdomnych. Oprócz trzech wybudowanych domów dla bezdomnych, wykonanych w zeszłorocznym i tegorocznym sezonach budowlanych, oddanych już do użytku, magistrat nosi się z zamiarem wybudowania jeszcze w tym roku czwartego domu dla bezdomnych na Grochowie w sąsiedztwie dotąd wzniesionych. Omawiany dom będzie tego samego typu, co poprzednie i będzie obliczony na 250 osób, zawierając 1 i 2-pokojowe mieszkania. Budowa tego domu może być ukończona w ciągu 4 miesięcy.

Z Uniwersytetu Warszawskiego. Na wydziale prawa Uniwersytetu Warszawskiego otrzymał dyplom doktora prawa p. Muszalski Edward.

Na wydziale lekarskim Uniw. Warsz. otrzymali dyplomy doktora wszech nauk lekarskich pp. Blinstrub Rudolf, Broen Artur Feliks, Broniewski Kazimierz Aleksy Jan, Dietl Kazimierz Bolesław, Feinstein Stanisław, Galewska Zofja ur. Jasińska, Gelernter Bernard, Gopcevic Georgije, Kaczko Łazarz, Konopka Helena, Lutecki Bronisław, Majkowski Juljusz Marjan, Minc Zygmunt, Mostowslańska Chaja, Mucho Wacław Antoni, Oczkowski Stanisław, Pawłowski Bronisław, Pecnik Zvonimir, Petrovic Milan, Piętnik Eugenja, Piotrowski Mieczysław, Suchowolska Helena, Wagner Bronisław Paweł Tymoteusz, Wojciechowski Jan.

Na wydziale filozoficznym Uniw. warsz. otrzymali dyplomy doktora filozofji pp.: Juraszek Felicja Helena, Klarner Zofja Stanisława, Kobendza Roman, Kuźmińska Marja, Mortkowicz Marja Hanna, Staruszkiewicz Franciszek, Szymański Piotr Włodzimierz Paweł, Brams Józef Chaim, Orlikowska Celestyna, Trenkler Klara Eliza, Ziemecki Stanisław.

Konferencja w sprawie emigracji do Paragwaju. W środę, dnia 30 b. m., w lokalu Polskiego Tow. Emigracyjnego, Jasna 11, o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się konferencja poświęcona warunkom i widokom emigracji do Paragwaju, jednego z najbardziej egzotycznych krajów Ameryki Południowej. Referat wygłosi p. kapitan Fularski, który świeżo powrócił z podróży po Paragwaju. Wstęp dla członków Polskiego T-wa Emigracyjnego i zaproszonych gości.

We wtorek święto. Wobec licznych zapytań naszych Czytelników przypominamy, iż wtorek 29 b. m. dzień św. Piotra i Pawła jest świętem, wolnem od pracy.

O fundusze na zatrudnienie bezrobotnych. Związek właścicieli zakładów restauracyjnych zgodził się na wystawianie rachunków na blankietach Stołecznego komitetu obywatelskiego pomocy bezrobotnym, za które doliczać się będzie 30 gr., 50 gr. i 1 zł. i 2 zł. w zależności od wysokości rachunku. Blankiety powyższe będą w najbliższych dniach doręczone zainteresowanym zakładom.

Kom. rządu zgodził się pobierać dopłaty na rzecz Komitetu od różnych wydawanych przez się koncesji.

Duchowni różnych wyznań obiecali pobierać dodatkowe opłaty od luksusowych ślubów płatnych powyżej 90 zł. w wysokości 10 proc. Wreszcie komisarjaty P. P. mają również pobierać od kart pobytu w pensjonatach po 50 gr. i w hotelach po 1 zł. jednorazowo. Odpowiednie nalepki, potrzebne przy poborze wszystkich powyższych opłat są w druku.

Zakończenie roku szkolnego. Dziś odbędzie się uroczyste zakończenie roku szkolnego, urządzone dla kończących siódmą klasę publicznych szkół powszechnych w Warszawie. Uroczystość rozpocznie się mszą polową na boisku szkolnem przy ul. Chłodnej Nr. 11 o godz. 9 m. 30 rano. Po przemówieniach okolicznościowych władz szkolnych i po wykonaniu kilku numerów wokalnych przez chóry szkolne, wyruszy pochód abiturjentów do Grobu Nieznanego Żołnierza i pod pomnik Mickiewicza, celem złożenia wieńców. Liczba kończących siódmą klasę wynosi w r. b. 3,454 dzieci.

Zjazd przedstawicieli miast. Dziś nastąpi otwarcie w Warszawie zjazdu przedstawicieli Związku Miast Polskich. Zjazd odbywać się będzie w sali Techników (Czackiego 3/5). Otwarcie zjazdu nastąpi o godz. 10 rano. Potrwa on 3 dni. Na zjeździe wygłoszony będzie cały szereg referatów z dziedziny polityki gruntowej, budowlanej i ustawodawstwa budowlanego. Zjazd zapowiada się b. licznie. Dotąd zgłosiło się około 200 delegatów ze wszystkich dzielnic państwa.

Uczestnicy zjazdu zwiedzą, między in., gremjalnie wystawę Związku p. n. „Mieszkanie i Miasto" oraz cały szereg nowobudujących się w Warszawie osiedli mieszkaniowych

Wystawa zbiorowa w salonach Żyd. T-wa krzewienia sztuk pięknych. Dziś, o godz. 1 po poł. nastąpi w salonach Żyd. T-wa krzewienia sztuk pięknych (Grzybowska 26), otwarcie wystawy zbiorowej artystów plastyków żydowskich. Udział biorą następujący artyści: H. Bereleni, A. Blaufuks, M. Eljonicz, Ch. Hauft, N. Handel, N. Korzeń, A. Ostrzega, J. Rotbaum, Rubin, I. Tykociński, St. Uzdański i inni.

W sprawie Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych. Rok rocznie doroczne walne Zebrania Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych odbywają się, w myśl statutu tegoż Towarzystwa, w miesiącach kwietniu lub początkach maja. W roku bież. ustalono termin dorocznego zebrania na dzień 30 czerwca. Wobec tego, iż ogół artystów, zazwyczaj w tym czasie znajduje się na studjach letnich poza Warszawą, nie będzie mógł dostatecznie bronić swych interesów w tejże instytucji. Wobec powyższego Zarząd Związku Zawodowego Polskich Artystów Malarzy w porozumieniu z innemi organizacjami artystycznemi, dopatrując się tendencji ze strony Komitetu Tow. w ustaleniu tak późnego terminu, a stając w obronie interesów swych członków, będących równocześnie członkami Tow. Zachęty — zakłada z tego powodu publiczny protest.

Wystawa Wynalazków. Trzydzieści tysięcy osób już się przewinęło przez Wystawę Wynalazków. Wystawa nie będzie przedłużona. Dziś odbędzie się odczyt p. inż. Paulego p. t. „Pancerny skafander" z przezroczami. Przez cały dzień przygrywać będzie orkiestra.

Z komitetu Daru Narodowego dla Marji Skłodowskiej-Curie. W niedzielę, dnia 27 b. m., o godz. 11-ej rano, odbędzie się Ogólne Zgromadzenie Komitetu Daru Narodowego dla Marji Skłodowskiej-Curie, w gmachu Senatu, z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) Sprawozdanie z działalności Komitetu Wykonawczego. 3) Sprawozdanie kasowe. 4) Sprawozdanie komisji rewizyjnej. 5) Wybór 12-tu członków komitetu wykonawczego. 6) Wybór 5-ciu członków komisji rewizyjnej. 7) Wolne wnioski.

Pobór ochotników. Wydział spraw wojsk. kom rządu zawiadamia, że ochotnicy z r. 1906, 1907 i 1908, którzy złożyli we właściwym czasie podania do P. K. U. o przyjęcie ich do wojska, należący ewidencyjnie do P. K. U. Warszawa Nr. 3, winni stawić się do przeglądu przed komisją poborową Nr. 4 (Praga, ul. 11 Listopada 15) w dniu 28 czerwca o godz. 9 rano, nie oczekując specjalnych wezwań.

Pobór. W poniedziałek, 28 czerwca, w kolejnym dniu poboru rocznika 1905 winni stawić się przed komisją poborową Nr. 3 (ul. Huzarska 1) poborowi zamieszkali w 9 dzielnicy 6 komisarjatu i przed komisją poborową Nr. 4 (Praga, ul. 1 Listopada 15) poborowi zamieszkali w 2 i 3 dzielnicach 15 komisarjatu.

Fundusz im. Henryka Sienkiewicza. Główny Komitet Sprowadzenia Zwłok ś. p. Henryka Sienkiewicza z Vevey do Polski przekazał Zarządowi Głównemu Polskiej Macierzy Szkolnej pozostałość zebranych sum w wysokości 52.000 złotych, z obowiązkiem uruchomienia „Funduszu im. Henryka Sienkiewicza" z którego winien Zarząd Główny P. M. S. wydawać lub nabywać dzieła Henryka Sienkiewicza, celem rozpowszechnienia ich przez dostarczanie bibljotekom ludowym w województwach kresowych bezpłatnie, oraz sprzedawanie po cenach niższych, niż ceny księgarskie.

Zarządy Czytelni i Bibljotek Ludowych w województwach kresowych mogą ubiegać się o otrzymanie bezpłatnie następujących dzieł Henryka Sienkiewicza: „Ogniem i Mieczem", „Potop", „Pan Wołodyjowski", „Krzyżacy" i „W pustyni i puszczy". Pisma w tej sprawie należy skierowywać do Zarządu Głównego Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie, ul. Krak. Przedmieście 7.

Instytucje i osoby, pragnące kupić wyżej wymienione wydawnictwa winny zwracać się bezpośrednio do Księgarni Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie, ul. Warecka 15, I piętro.

Opodatkowanie wyrobów alkoholowych na rzecz bezrobotnych. Stołeczny komitet obywatelski pomocy bezrobotnym uzyskał od dyrekcji monopolu spirytusowego opodatkowanie na terenie Warszawy każdej butelki spirytusu, wódki i wszelkich innych wyrobów alkoholowych krajowych w wysokości 5 groszy, zagranicznych w wysokości 10 groszy. Komitet ma nadzieję otrzymania z tego źródła kilkudziesięciu tysięcy zł miesięcznie, które pozwolą mu na rozszerzenie jego działalności.

Zjazd nauczycieli szkół powszechnych. W dn. 29 i 30 czerwca odbędzie się 1-szy Ogólno-krajowy Zjazd delegatów Zw. Zrzeszenia Naucz. Szkół Powszechnych Rzeczp. Polskiej. Zjazd rozpocznie się we wtorek dn. 29 b. m. o godz. 11-ej przed południem w lokalu przy ul. Konwiktorskiej 14 (Barak szkolny).

Lekcje francuskiego przez radjo. Radjostacja Warszawska wprowadziła regularne wykłady języków obcych. Rozpoczął się już kurs języka francuskiego, prowadzony przez p. Lucien'a Roquigny. Lekcje odbywają się raz na tydzień w poniedziałki o godz. 9. W najbliższej przyszłości „Polskie Radjo" rozpocznie nadawanie wykładów innych języków obcych, a w pierwszym rzędzie języka angielskiego. Projektowany jest również systematyczny wykład esperanto.

Komitet Stołeczny L. O. P. P. — wobec konieczności opróżnienia dotychczasowego lokalu przy ul. Senatorskiej 14 — zwraca się z prośbą do wszystkich instytucyj i osób, które mogłyby zaofiarować na rzecz L. O. P. P. lokal 2— 3 pokojowy, o ile możności w centrum miasta, lub dopomódz w wyszukaniu tegoż, o łaskawe zgłoszenie się do Komitetu — przy ul. Senatorskiej 14, tel. 132-14.

WYCIECZKI

Wycieczka Centralnego Zw. Felczerów. Celem przyjścia z pomocą bezrobotnym członkom Związku, Zarząd powołał specjalną komisję, która ma za zadanie przyjść z pomocą bezrobotnym kolegom. W tym celu w dniu 29 b. m. odbędzie się wycieczka towarzyska do Strugi dla członków i wprowadzonych gości, na której odbędzie się cały szereg atrakcji.

WYPADKI.

Samobójstwo aresztowanej. Na rogu ul. Dzikiej i Stawki wynikła awantura między Antoniną Tkaczykówną a dawnym znajomym jej Józefem Mikołajczykiem. Tkaczykówna robiła Mikołajczykowi zarzuty z powodu porzucenia jej. Policjant odprowadził awanturniczą parę do IV komisarjatu. Tam Mikołajczyk zeznał protokularnie, że Tkaczykówna jest poszukiwana przez sąd pokoju XIII okręgu. Na chwilę przed wprowadzeniem do aresztu, Tkaczykówna, pod konwojem policjanta, udała się do ubikacji na podwórze. Po drodze aresztowana wyjęła nagle ukrytą za podszewką okrycia buteleczkę z esencją octową i przyłożyła do ust. Zauważył to policjant i silnem uderzeniem buteleczkę wytrącił z ręki samobójczyni. Lekarz Pogotowia stwierdził jednak, że desperatka wypiła pewną dozę trucizny, przeto przewiózł Tkaczykównę do szpitala żydowskiego na Czystem.

Śmierć przy pracy. Przy robotach publicznych przy sypaniu wału „Cytadela-Bielany" zajęty tam robotnik, 58-letni Marjan Piotrowski (Biruty Nr. 7) zachorował nagle i stracił przytomność. Mimo natychmiastowych zabiegów miejscowego felczera oraz lekarza, Piotrowski zmarł, prawdopodobnie wskutek ataku sercowego, jeszcze przed przybyciem lekarza Pogotowia. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

Przy pracy. W fabryce wyrobów żelaznych tow. akc. „Wł. Gostyński i S-ka" przy ul. Mokotowskiej Nr. 3, kowal, 51-letni Maciej Milczarek (Czartoryskich Nr. 15), w czasie pracy, został przygnieciony ciężarem i doznał silnego potłuczenia prawego podudzia. Pogotowie przewiozło Milczarka do szpitala Dzieciątka Jezus.

Okradzenie urzędu pocztowego. Wczoraj w nocy niewykryci złodzieje dostali się do lokalu urzędu pocztowego „Warszawa 10" przy ul. Ciepłej Nr. 10 i skradli 200 zł. gotówką oraz znaczki pocztowe na sumę 300 zł.

Wybuch w „Płomyku". Wczoraj rano w fabryce sp. akc. zakładów przemysłu zapałczanego „Płomyk" przy ul. Modlińskiej Nr. 26 na Pelcowiźnie robotnica, Mela Finkielsztajnówna, niosąc kastę z zapałkami, spowodowała wybuch wskutek zatarcia się zapałek. Finkielsztajnówna poparzyła sobie twarz i ręce. Pogotowie przewiozło nieszczęśliwą do szpitala św. Rocha. Płonące zapałki i kastę natychmiast ugaszono. Zaznaczyć należy, że podobne wypadki poparzenia robotnic wskutek pożarów przy pracy zdarzają się w „Płomyku" zbyt często.

Skok z IV piętra. Zamieszkała w domu Nr. 70, przy ul. Bema, 62-letnia Joanna Weissowa, w zamiarze pozbawienia się życia, wyskoczyła oknem z wysokości 4-go piętra na bruk podwórza. Wskutek ogólnego potłuczenia i ran na głowie, staruszka zmarła przed przybyciem lekarza Pogotowia.

On—sublimatem, ona—ługiem. Ustalono, że desperaci: Kazimierz Troczyński, lat 27, (Nowy-Świat Nr. 16), złodziej zawodowy „Kurpik", który otruł się sublimatem i 22-letnia Bronisława Wojciechowska (Mokotowska Nr. 71), która otruła się na rogu ul. Hożej i pl. Trzech Krzyży — ługiem—byli przyjaciółmi. Pierwszy otruł się Troczyński, a gdy dowiedziała się o tem Wojciechowska, z rozpaczy również poszła w ślad jego. Obecnie oboje znajdują się w szpitalu Dzieciątka Jezus.

Topielcy. Wczoraj rano posterunkowy komisarjatu wodnego, Jan Brzozowski wyłowił z Wisły pod Bielanami płynące zwłoki topielca. W ubraniu denata znaleziono dokumenty wystawione na nazwisko Ratajskiego Eugenjusza, lat 23, b. ślusarza z fabryki Tow. Akc. przemysłowych zakładów mechanicznych „Lilpop, Rau i Loewenstein", ostatnio zamieszkałego w schronisku „Izby św. Antoniego". Denat przebył w wodzie od 4 do 6 tygodni, gdyż zwłoki są w stanie silnego rozkładu. Istnieje przypuszczenie, że R. popełnił samobósjtwo z powodu braku pracy.

— Na terenie gm. Góra pod Nowym Dworem wypłynęły z Wisły zwłoki mężczyzny około lat 25. Rysopis: wzrost średni, ubrany w koszulę w paski, marynarkę i spodnie bronzowe, kamasze czarne.

Pożary. Przy ul. Elektoralnej Nr. 20 w zakładzie stolarskim, należącym do Jakóba Taubermana, wskutek zbyt silnie rozpalonego pieca, wynikł pożar. Pastwą pożaru padły częściowo urządzenia meblowe dwuch pokojów jadalnych, reszta urządzenia uległa również częściowemu zniszczeniu przez zalanie wodą. Prócz tego spaliły się urządzenia stolarskie, różne materjały surowe drzewne oraz część sufitu i ściany. Poszkodowany oblicza straty na 6.000 zł. Pożar ugasił, po godzinnej akcji ratunkowy mirowski oddział straży.

— Przy ul. Stalowej Nr. 47 w otwartym przewodzie kominowym w piwnicy zapaliły się sadze. Wskutek silnego żaru zapaliła się ściana drewniana przylegająca do kanału dymowego. Pożar ugasili lokatorzy przed przybyciem straży ogniowej.

::o::

TEATR i MUZYKA.

Teatr Wielki. Dziś „Król Roger", jutro wiecz. punktualnie o godz. 7 przedstawienie, urządzone staraniem Wydz. Ośw. i Kultury dla dzieci, na które składają się: Moniuszkowska perła „Verbum nobile" oraz lubiane balety „Jezioro łabędzie" i „Wesele na wsi".

We wtorek „Faust" z „Nocą Walpurgji", we środę na ostatnie przedstawienie sezonu 1925/26 „Halka".

Teatr Letni. Dziś po raz ostatni kom. „Rozwiedźmy się", jutro wchodzi na repertuar teatru Letniego, do niedawna atrakcja Paryża, komedja Miranda i Quinsona p. t. „Strzelec od Maksyma".

Teatr Narodowy. Dziś „Burza" Szekspira, jutro „Damy i huzary", we wtorek „Burza".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś po raz 13 Z. Krasińskiego „Nie-boska komedja" w 32 obrazach.

Teatr Polski. Codziennie świetny „Dzień bez kłamstwa".

Pod kierunkiem reż. Al Węgierki rozpoczęto próby z ostatniej, arcywesołej komedji L. Verneuil'a p. t. „Azais".

Teatr Mały. Codziennie „Osiołkowi w żłoby dano..."

Teatr Niewiarowskiej. Jeszcze kilka razy program „Tylko dla kawalerów".

Codziennie jedno przedstawienie o g 8.30 w. Ceny miejsc od do 7 zł.

Teatr Nowości, Bielańska 5. Dziś i w dni następne zespół operetki krakowskiej wystawia premjerę dawno niegranej ulubionej operetki W. Kollo „Baron Kimmel". Ceny miejsc od 50 gr do 4 zł. Bilety u p. Chodowieckiego, Krakowskie Przedmieście 9.

Teatr „Operetka — Wodewil" (w ogrodzie). Codziennie operetka Gilberta „Cnotliwa Zuzanna" z p. Lucyną Messal w roli tytułowej.

Teatr im. Fredry. Dziś nastrojowy dramat „Wulkan", jutro teatr nieczynny, we wtorek po raz ostatni „Wulkan".

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś ostatni gościnny występ teatru „Rybałt; dany będzie cieszący się powodzeniem dramat „Nadzieja".

Dziś o godz. 4 pp. „Stary kawaler", komedja Korzeniowskiego.

Jutro „Grzeszna noc", komedja.

Teatr „Perskie Oko". Codziennie rewja letnia p t „Uwaga! Jedziemy!"

Teatr „Qui Pro Quo". Dziś „Rączka w rączkę".

Teatr „Eldorado". „Nóżki na stół".

Teatr Olimpja. Dziś „Chcę być chłopczycą".

Dolina Szwajcarska. Dziś koncert Ork. Repr. pod dyr. Sielskiego „Muzyka egzotyczna" z udz. I Dygasa, D. Gutowskiej (sopr. kol.), N. Grudzińskiej (mezzo - sopran) i zespołu tanecznego Wysockiej. Wejście 50 gr., ulg. 30 gr.

::o::

Z Radjostacji Warszawskiej.

Program na dziś (6 kw. wzgl. 1½ kw. 480 m.)

17 — 17.25. Odczyt z działu „Rolnictwo" p. t. „Spółdzielczość rolnicza w Polsce" wygłosi p. Jan Bielecki.

17.30 — 18.30. Jazz-band.

18.30 — 18.55. Bajki.

19 — 19.25. Odczyt z działu „Polacy wśród obcych" p. t. „Z życia kolonji polskiej na Dalekim Wschodzie" wygłosi p. Tadeusz Szukiewicz.

20 — 20.25. Odczyt z działu „Wychowanie-oświata" p. t. „Znaczenie szkoły pracy dla Polski" wygłosi prof. Edward Świecimski.

20.30 —22 Koncert wieczorny

::o::

ZE SPORTU.

Z WISŁY.

Flagi na masztach, sezon wioślarski w pełni. Tylko ten deszczyk, co tak niemiłosiernie chłodzi wioślarskie zapały, są zresztą i takie kluby, których chłodzić nie potrzeba, śpią w lecie jak niedźwiedź w zimie Sędziwi wioślarze z W. T. W. całkowicie już zdaje się zrezygnowali z wiosła zata z zapałem trenują się przy zielonych stolikach. Zato w młodych klubach życie wre, garną się do zdrowego sportu i robotnicy.

Niebawem podobno „Skra", Stow. młodzieży robotniczej przezwycięży ostatecznie przeszkody mamutów magistrackich i dotrze do Wisły.. toż to będzie dopiero ruch i życie, gdy setki ramion robotniczych uderzą wiosłami szarą wiślaną wodę. Tymczasem zaś żyje już i zwycięża pierwszy demokratyczny Klub Wioślarski w Warszawie, W. K. W., ten nie gra w karty... tam się wiosłuje i pływa. A gdy w doroczną noc wianków pusto, ciemno i nudno było na wszystkich przystaniach, oczy biegły tam, gdzie W. K. W. błysnęło setkami rakiet, tam na przystani zabawa wrzała serdecznie do późnego wieczora.

Niebawem zaś pewnie i w zawodach W. K. W. pokaże młode pazury, wznoszące szczytnie swą demokratyczną flagę.

J. N.

Program mistrzostw WOZLA.

(C-S). W dniach 27, 28 i 29 b .m. odbędą się w parku Sobieskiego lekkoatletyczne mistrzostwa okręgu warszawskiego dla pań i panów o następującym programie:

27.VI (niedziela) godz. 10—zawody pań; g. 10 przedbiegi 100 m., godz. 10.10 dysk 1 kg., godz. 10 m. 20 skok w dal, godz. 10.40 ewent. przedbiegi 250 m, godz. 11 bieg 10 klm. dla panów, g. 11.20 kula 5 kg., godz. 11.40 sztafeta 4×75 m.

27.VI godz. 15 zawody panów: godz. 15 przedbiegi 100 m., skok w dal, kula, godz. 15.20 przedbiegi 110 m., płotki, godz. 15.40 przedbiegi (ew. finał) 400 m. płotki, godz. 16 ewent. międzybiegi 100 m., tyczka, młot; godz. 16.40 bieg 1500 m., godz. 17.10 finał 100 mtr., godz. 17.20 przedbiegi 60 mtr. pań, godz. 17.40 przedbiegi 20 mtr. O g. 18 mecz piłki nożnej Pogoń (Lwów)—Polonia.

28.VI (poniedziałek) godz. 16, zawody panów: godz. 16 przedbiegi 400 m. skok w wyż., godz. 17 międzybieg (ewent. finał) 200 m., godz. 17.20 ewentualnie przedbieg 800 m., dysk, ewent przedbiegi 4 × 100 m., godz. 18 ewent. międzybiegi 400 m., godz. 18.15 ewent. finał 400 m. płotki. godz. 18,25 finał 250 m. pań, god. 18,30 finał sztafety 4 x 100 mtr.

29.VI (wtorek) godz. 11 zawody pań, god. 11 finał 100 m., godz. 11.20 100 mtr. ,god. 11.40 bieg 65 mtr. oszczep 800 mtr., godz. 12 ewent. finał 200 mtr. panów, godz. 12,20 trójskok panów.

29.VI, godz. 16 zawody panów, godz. 16 oszczep, godz. 16 finał 60 mtr. pań, godz. 16,30 finał 800 mtr., godz. 16,40 finał 110 m. płotka, godz. 17.20 finał 400 m., godz. 17.20 skok w wyż pań, godz. 18,45 sztafeta 4 x 400 m. O godz. 18 mecz rewanżowy Pogoń - Polonia.

POKWITOWANIA.

Na Komitet Imienia Piłsudskiego.

Ob. ob. Stanisłowstwo Świdwińscy zł. 6.

Dla inwalidy Józefa Szafruga.

Ob. J. Andrzejewski z Bydgoszczy zł. 5.

Na „latarnię" dla ociemniałych żołnierzy.

Bezimiennie zł. 5.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekscie gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekscie 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny JAN M. BORSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.